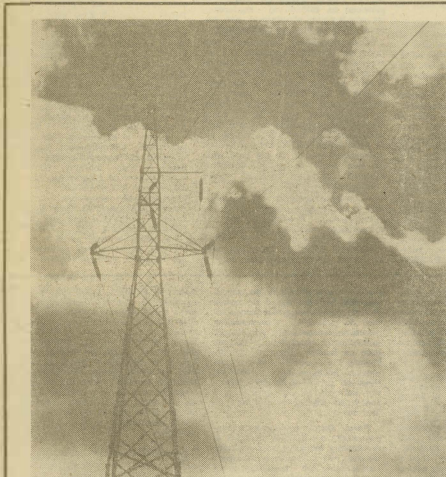




DUNAJEC

**TYGODNIK
PZPR**
Nr 8 (225)
Rok VI
Nowy Sącz 24 lutego 1985 r.
Cena 10 zł

Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Gdybym napisał, że wyróżnia się wzrostem, byłbym niesprawiedliwy, bo przecież to tylko cecha zewnętrzna; gdybym jednak owe 189 cm wzrostu i rękę jak bochen chleba pominął — to też zbagatelizowałbym to pierwsze wrażenie, które owemu góralowi spod Żywca nadaje nieopospolity wdzięk, jednych oniesmielając, drugich, szukających pomocy, napawając ufnością.

ANTONIEŃ RACZKE — wojewodę nowosądeckiego, znam oczywiście z Limanowej. To typowe, podgórskie cherlawe brzydactwo zmieniło się pod jego „rączką” w kwitnące urodę i zamożnością miasteczko — Mistrza Gospodarności. A legenda Raczki tu się właśnie poczęła i trwa, niezależnie od funkcji, które sprawuje, i które od przełomu sierpniowego wyniosły go na pierwszy wojewódzki fotel, nie licząc naturalnie nieheblowanego stolika zajętego przez Józefa Brozka.

Droge Rączki do Limanowej „Dunajec” płótnem Beaty Dembowskiej opisał szczegółowo przed dwoma laty. Przypomnę ją zatem tylko w największym skrócie. Miejsce urodzenia: Łodygowice, woj. bielskie. Pochodzenie: robotniczo-chłopskie, cała ojczysta liczyła 1 ha ziemi. Pierwsza praca: służba rolna w powiecie żywieckim. Pierwszy awans: przewodni-

STEFAN CIEPKY

Rozmowa z wojewodą

czący Zarządu Powiatowego ZMW w Żywcu. W Żywcu też doczekał się stanowiska sekretarza KP PZPR. Potem była Centralna Szkoła Partyjna i w 1971... zaczął się Limanowa. W 1975, po reformie administracyjnej, został kierownikiem Wydziału Rolnego KW, i w parę miesięcy później wojewodą. W 1977 został sekretarzem KW i ukończył właśnie studia prawnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim. Od września 1980 jest wojewodą...

*

„Gabinet, jak gabinet — wyposażony jeszcze przez poprzednika — wydawał mi się lepszy i wygodniejszy niż ten, który teraz mam. Czym można rozmawiać z wojewodą na tydzień przed wojewódzką konferencją sprawozdawczą PZPR? On siedzi w gąszczu spraw, zajęty jest tą codzienną krzątaniną i może sobie pozwolić na opinię, że nowosądecki PKS działa dobrze, bo tego dowiodła precyzyjna kontrola. Ja natomiast mam tylko w pamięci fakt, że autobus, którym minęłam odjechał do Krakowa o 17.15, a ja zostałam o 18.35 i w dodatku był

Andrzej Grabowski

WYSZEPTANIE

I jak tu powieć o odpuszczeniu
gdy tyle ducha co w pół ucha
jakis strzęp słowa na plakacie
a ty mi o czym? Znow o nowa...

Koń biegnie we śnie... Siedło na nim
zbrzyżane sączy się bez jęzika
kopyla jawą podbijane grzęzną
jak tłum w bebeczach Wieszcza.

Tak łatwo ulec magii słowa
iść za nim zawierając treści
że się Światowid nam zachował
i pękami światła przerosłimi.

A ja tu szeptałem i z pokorą
do stajni kopię rów od studni
zaniam nam zdąży kłótniem spłonąć...

Warszawę. Ale dzięki uruchomieniu przekaznika na Przebycie są już II program Nowy Sącz, zainstalowane są w budowie przekazniki na Jaworzynie i w Porębie; tylko że dzisiaj nikt centralnie nie da pieniędzy na wszystko; inwestycje trzeba wspomagać lokalnymi środkami. Ale nie stójmy.

Telefony? Gdyby spojrzeć na statystyki GUS rzeczywiście zrobiliśmy bodaj największy skok ze wszystkich województw, jest już trochę tych automatycznych połączeń, jak włączymy Limanową, to korbka w zasadzie będzie już przystykiem, ale jakże daleko do rozwiązania problemu; z łut wsi jeszcze nie sposób się połączyć po 15-tej, jakże długi jest kolejkę oczekujących na przydział.

Jedno zrobiliśmy niedługo, a było to gigantyczne zadanie. Nasze drogi wiodą na północ. Trzeba było dokonać zasadniczej zmiany w układzie komunikacyjnym województwa, trzeba było stworzyć cały nowy system, powiazać Gorlice ze Śnieżnicą przez Czarną, powiazać Nowy Targ z Nowym Sączem — to już za nami, i choć 30 wnieśków leży o nowe linie, to jednak są to już tylko uzupełnienia. Dziś modernizujemy trasę Nowy Sącz — Gorlice i zima nas nie paraliżuje.

*

Hełkroć przyjdzie mi rozmawiać z kimś reprezentującym sądeckie władze, nie mogę się powstrzymać od pytania dotyczącego zysków z turystyki. Zadaje to pytanie od lat, takie i sobie, bo wciąż nie mogę zrozumieć, dlaczego na całym świecie miejscowości turystyczne żyją dostatnio i przynoszą dochód, a u nas województwo koncentruje 1/4 krajowego ruchu turystycznego, a wciąż boryka się z deficytem. Dlaczego tuż nadarby było na ten temat. Ila-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4-5)

Głow, Gawla, zaś Antoni Rączka uciepina: — Mamy pozytywne przykłady innego rodzaju. Dzięki aktywności naczelników, w Szczytnie zwłania i Elwinku, udało się od zakładów pracy, posiadających tam swoje ośrodki, wyciągnąć takie pieniądze na inwestycje komunalne, jakie nigdy w budowie wojewódzkiej byłyśmy na ich rzecz nie wygospodarowali.

— A problem nr 1 w Nowym Targu? — Budowa wielkiego szpitala na 800 miejsc, szpitala, który praktycznie objąłby opieką całe Podhale. Aktualny stan zaawansowania prac sięga 600 mln przeobra, a koszt inwestycji może przekroczyć 3 mlrd. Nadto trzeba tam 130 mieszkań dla lekarzy, konieczny jest hotel dla pielęgniarek. Żeby wybudować ten budowę, trzeba by przynajmniej utrzymać na poziomie pół miliarda. Nie mamy takich możliwości. Nadto nie stać nas na budowę 2 szpitali, więc Nowy Sącz musi na razie poprzestąć na modernizacji obecnego szpitala i do budowy nowych pawilonów. Tam są obiekty pamiętające setki rozbiorów. Ale nie sądzę, że w sprawach zdrowia jesteśmy bierni. Już w nowym województwie oddano społeczeństwu 2 szpitali: w Gorlicach i Limanowej.

— Ale to były inwestycje starych województw.

— Tak, ale sami wiecie, ile u nas trwa budowa szpitali. Mocno zaawansowane są też w budowie nowe ośrodki zdrowia, w liczbie co najmniej 10.

— A jak wyglądał dylematy oświaty?

— Ponuro. Różnymi sposobami próbujemy utrzymać w budowie 20 szkół, ale oficjalnie w planie mamy 8. Według ustaleń władz oświatowych powinniśmy — województwie zamknąć, ze względu na fatalny stan — 88 szkół. Tak, to gorzka praca. Mamy — równocześnie — najwięcej w makroregionie, nie wiem, czy nie w kraju, przystroju naturalny.

— Przepszaram, a ile kociółków jest w budowie?

— O ile pamiętam 103 obiekty szkolne... Niestety, ofiarności społeczna nie jest w tych sprawach równa.

*

Wojewoda Antoni Rączka musiał wystąpić sobie na „deser” omówił

twie, więc wicewojewoda. Nim wyszliśmy wymieniliśmy jeszcze poglądy na temat struktury administracyjnej i lada jaka powstała w wyniku likwidacji powiatów. Mówię, że przybliżymy ludziom władzę, byłoby w takiej np. Jablonie barbarzyństwem. Władza teraz jest dwulicowa — powiedział A. Rączka. — Przecież chłop z Jabłoni jechał do Nowego Sącza, a teraz musi jechać do Nowego Sącza, jak oś przejechać kompetencje naczelnika. Zresz-

te przekroczył, miało powstać 1210 mieszkańców, oddano 1229. Do rekordu z 1979 roku (blisko 3000 mieszkańców) jednak daleko. Średni czas oczekiwania wynosi 10 lat. W tym roku przydadzą w Nowym Sączu odbierali ludzi, którzy przez członkowskich nabyli w latach 1975-1976.

Wicewojewoda Gawlas wprowadził

minie jeszcze w pewną specyfikę nowo-

sądeckiego budownictwa, dostrzegając

notabene okiem każdego turysty. Od



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

ta nie ma wyjścia, niektóre służby, np. archeologiczne, prawnicze, trzeba pilnie odzwierciedlić w formule rejonów, bo w gminie pewnie nigdy się ich nie doczekamy na właściwym poziomie”.

Wróćmy więc do tematu: mieszkanka. Gdyby chcieli rozwiązać problem we własne zasady i rodzinę — 1 mieszkaniec i osoba — 1 łóżko, to trzeba by do roku 1990 wybudować w województwie 48 tys. mieszkań. Tzw. potrzeby zirwenizowane są jednak mniejsze — w spółdzielnicach mieszaniowych województwa czeka tylko 16 tys. wniosków. A buduje się również! W roku 1984 po raz pierwszy w swej historii województwo wykonało plan, lekko go nawet

lat, liczb budowanych tu prywatnie domów widać jest od budownictwa upolowanego i to sporo. Gdzieś te miliony z turystyki jednak procentują. Aktualnie w województwie buduje się 11 tys. prywatnych posiadłości.

Czy służby budowlane nad tym palną? Czy dachy są spadziaste, kryte czerwona dachówką, czy kształt architektoniczny nawiązuje do regionalnego budownictwa, czy rachunki za materiały są wiarygodne? — ten zestaw pytań wymaga właściwie odrębnej publikacji. Bo o udział dochodów dewizowych warto by spytać, pospierać się

też o zasadość zerwofie poraczkowych na kontynuowanie rozproszonych zabudowy polskiej wsi, przesłanizował udziału surowców własnych w budownictwie. Oddziałam do w inny cza.

Zapytany przed wyjściem wojewoda Rączka, o to, co przyniosło mu w roku 1983 największą satysfakcję, gdyby mogło się spełnić, odpowiedział bez wahania: urealnienie procesu inwestycyjnego. Co to znaczy? To znaczy, że władza wojewódzka miała zainicjować koncepcję przyszłości, rozważać cele strategiczne i kontrolować wykonanie bieżących planów — zajmuje się jałowym w swej istocie zadaniem koordynacji różnych budowlanych kooperatów, którzy są... w innych województwach, a zwłaszcza w Rzeszowie i Krakowie. W Rzeszowie są maszyny i „ciasta” zarządzające, w Krakowie maszyny i kadra specjalistyczna. W Nowym Sączu jest jedynie dywizyjne przedsiębiorstwo budownictwa ogólnego. Czym więc zajmuje się wojewoda na co dzień, łatwo się domyślić. A wice-wojewoda rad by był, gdyby Ministerstwo Finansów i Główny Komitet Turystyki wreszcie uzgodniły pogląd na temat Wojewódzkiego Funduszu Turystyki. Koncepcja władz wojewódzkich leży tam od pół roku. Nie jeszcze będzie leżeć?

*

Nie mówiliśmy o przemiale i o rolnictwie, o kulturze ani o sporcie, o młodzieży ani o seniorach — w jednej rozmowie nie sposób przecieć wszystkiego pomieścić. Zwłaszcza że, że nie starczy czasu na refleksję o minionych latach nowosądeckiego eksperymentu, który był jakąś lekcją wyzwalań społecznej aktywności.

Władza sama, choćby najlepsza, jest bowiem zaledwie cząstką możliwości rozwiązania stojących przed nami kłopotów. Pozostaje więc pytanie: czy jej pomożemy, a to znaczy też będzie, czy pomożemy sobie.

STEFAN CIEPLY

KACIK majora Ciestawca Gliniskiego

Zaledwie upłynęło kilka minut nowego roku, w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Nowym Targu zabrzmiał telefon. Dyżurny lekarz Szpitala Miejskiego informował, iż na oddział intensywnego opieki medycznej przyjęto mężczyznę z ranami kłymi brzusza. Karkła pogłowia przyniósł pacjenta z jednej z przerytych uliczkami miasta. Dyżurny RUSW skierował pacjenta na funkcjonalny. W czasie powojennego zaskutku kilkunastu lat dyżurny stał się ustalić dane dotyczące poszkodowanego, zrekonstruować wydarzenia, jakie się tu rozgrywały oraz — co wydawało się najtrudniejsze — znaleźć sprawcę przestępstwa — zniknęło. Oddzielono na tymczasowy szpital ulicy parafimetrowej długiego krawczy, wykastowały ślad. W miarę szybko ustalono, iż poszkodowanym jest rolnik zamieszkały w jednej z bocznych posesji. W czasie penetracji ulicy znaleziono dwa okrycia głowy; kapelusz matka poszkodowanego rozpoznawa jako własność syna, czyja natomiast była wielka czapka — jeszcze nie wiadomo.

Ogledziny kłemu rozpoczęło od miejsca, gdzie krawczy trop się rozpoczął i gdzie ulicy ślad świadczą, iż to właśnie tam do bólu. Wskazano posesję uliczejowej na wprost domianowego miejsca zdarzenia przekazał milicjantom kilka ciekawych spostrzeżeń. Kilkaniecie minut przed wyjściem przez dwie godziny zwisającą rozpoczno Nowego Roku, spojki na ulicę zakłócił gromki śpiew. Wskaziciel donosił

niego głasu miał kłopoty z posuwaniem się do przodu, nienależyte wytrwałe uszły w wytyczonym kierunku. Pech chciał, że z przeciwnie strony w podobny sposób poruszał się mężczyzna ubrany w wielką czapkę, z łachą przewieszoną przez ramię. Pielucharz zdziwił się z sobą, po czym przystąpił do konwersacji nie pasującej do nastroju Nowego Roku. Wzajemne „cykcia!”

W Nowym Targu i Zakopanem

stał się coraz bardziej odrywnie, aż w końcu przeciwnicy wzięli się za bary. Ze są obaj z trudem utrzymywali równowagę, szybko znaleźli się na ziemi. Świeczelny trafem, ulica przedzielił taksewkarz, który światłem i gromkami okrzykami wystrząsł zapaśników. Wstałszy z trudem, ruszył w jednym kierunku, choć jak pamiętamy — na początku ich drogi były różne. Świadek Józef z zapamiętał, iż jeden z zapaśników miał dość znaczną trynę. Fakt ten, jako że czupryna poszkodowanego była gęsta, stanowił dla milicjantów wyrazem wskazówką w dalszych poszukiwaniach.

Podjęta nieswobodna penetracja w bliższych i dalszych uliczkach doprowadziła do zatrzymania mieszkańców jednej z sąsiednich wiosek, które miały być doświadczone. A który miał przewieszoną przez ramię torbę. Doprowadzono go do RUSW, a tam na jego odzietki ujawni-

rono świeże ślady palmy, a w kieszeni — zakrawioną wykładarką szarych.

Zatrzymanym okazał się pracownik polskiej Spółdzielni, który wieczorem zakończył służbę poranku. Zdał własną obowiązującą ankietę, gdy w portierni zjawił się szwajcer, który wyciągnął pół litra, by wspólnie uciec koniecznie roku. Portier miał swój honor i niebawem przytędził z melnią kolejną butelkę. Na portierni było ciepło i przyjemnie, nastroju prawie świąteczny, więc i szwajcerni, wybrał się do melni, gdzie zdobył następne pół litra. Portierni szwajcerni w głowie, ale poczuł się jeszcze w obowiązku odpowiedzieć zapraszającym do zyczenia mi noworocznymi. Połem jednak

stracił pamięć, więc nie mógł okazywać, skąd znalazł się w areście. Okazał nam wielką czapkę rozpoznal jednak jako swoją.

Przebiegnię portiera pogłębiając starego roku świętował już od godzin przedpołudniowych, gdy na gospodarkę obrażdek. Zaspokoiwszy apetyt zwierząt, poszedł w miasto do towarzysza, który हुआने obchodził uroczystość sylwestrową.

W drodze do domu trafiał m. in. opłania wyżej niemiła przygoda. Ni stąd, ni zowąd pomysł wieści bół, a przynajmniej — zauważył wypływającą spod zębów krew. Nie było to zredą jedynie obrażenia. Lekarscy naliczyli ich czterech, wśród nich jedno zaprzeczające bezpośrednio tytu. Natychmiastowa operacja zapobiegła niebezpieczeństwu.

Portier po swych sylwestrowych występach nie powrócił do domu, lecz został doprowadzony przed oblicze Prokuratora.

*

W jednorodzinnym domu w Zakopanem, sylwestrowym popołudniu zainicjował dwóch starych przyjaciół. Gość wygłosił wykład o sakowidku dwie butelki wódki. Gospodarz, nie chcąc okazać się gorzej, zaprezentował w baruku taką samą ilość. Zainicjował wygłoszenie, wleciał, włączył telewizor i dysputowali trzema. Pocałowało pół doś wstrząsnęliwie, zwłaszcza że gospodarz oczekiwał na rodzinnych gości. By jednak z narazem nie wyjechał, przycisnęło ustami więc sam i zwiększył tempo popijania.

Kilkaniecie minut po północy Pogłowino Rałunkowo zostało wznowione do przypadku ciężkiego pobicia. Ze znanego nam domku wniesione na nosach młodego mężczyźna, a lekarz stwierdził, iż stan jego jest bardzo ciężki. Nieprzynotomnie przewieziono do szpitala na oddział intensywnej opieki medycznej. Pobity nie odczuwał przytomności i po kilku dniach zmarł. Już podczas wstępnych oględzin stwierdzono u pacjenta liczne urazy głowy, szczególnie uszkodzone wielokrotnymi uderzeniami topokrawieźnictw narzędziem. Zgon nastąpił w wyniku urazu centralnego mózgu.

Na sygnal otrzymany z Pogłowina — na miejsce tragicznego wydarzenia udala się milicyjna ekipa, która w pokoku, gdzie przez kilkana godzinami rozpoznawano ślady skądinąd przynajmniej nieświeżego. Rozbite ślady pomieszczenia było z rozpraszonymi kłopotami i kanapkami, na powyrzniętych sprzączkach, pokłaniamy ślady podłogi i drzewca ujawniło wiele plan i rozważań, nieuchwytliwych kłw. Na gwarderobie gospodarza, który powoli dochodził do siebie, podłogi i drzewca ujawniło wiele plan i rozważań, nieuchwytliwych kłw. Na gwarderobie gospodarza, który powoli dochodził do siebie, podłogi i drzewca ujawniło wiele plan i rozważań, nieuchwytliwych kłw.

Z sali sądowej

Cheśmy w tej rubryce przesławać nie tylko orzeczenia sądu, widując za interesowanie opinii publicznej się przedstawiać wadki z punktu widzenia społecznego, problemy prawne, ale także przybliżyć Czytelnikom sylwetki osób zasłużonych dla wymiaru sprawiedliwości. Jedną z nich jest Prezes Sądu Rejonowego w Gorlicach, Aleksander Potocki, który obchodzi niedawno jubileusz 35-lecia pracy w organach wymiaru sprawiedliwości, a który w szczególny sposób przyczynił się do rozwoju sądownictwa w naszym województwie.

Aleksander Potocki pracą zawodową rozpoczął jako aplikant w Sądzie Powiatowym w Gorlicach. W sierpniu 1933 r. otrzymał nominację sędziowską i orkał w sądach w Gorlicach, Rzeszowie, Tarnie, Nisku, Rosławicach i Strupowie.

Po otrzymaniu w sierpniu 1965 r. nominacji na stanowisko prezesa Sądu Powiatowego w Gorlicach, po dwóch do tego miasta i stanowisku, po raz trzecie do pełnił obowiązki. Za służbę dla sądownictwa, a także dla regionu odznaczony został m. in.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odznaczenia Państwową, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZPP, Medalem XXX-lecia Polski Ludowej, Odznaką Honorową Zasłużony Pracownik Państwowi, Złotą Odznaką Zasłużony dla Województwa Nowosądeckiego oraz wieloma innymi odznaczeniami i medalami ogólnopolskimi, regionalnymi i resortowymi.

Zasłużenie prezesa Aleksandra Potockiego w działalności zawodowej, stawiające Sąd Rejonowy w Gorlicach na jednym z czołowych miejsc w naszym województwie, oraz pełna poświęcenia praca społeczna m. in. w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej, Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, Związku Pracowników Polskich i Społecznym Komitecie Przeciwdziałającym oraz działalności lektorskiej w KW PZPR — sprawiły że Potocki został również uhonorowany Medalem 40-lecia Polski Ludowej. Wzręceniem tego medalu uczczono jubileusz 35-lecia pracy Aleksandra Potockiego w wymiarze sprawiedliwości.

BOGUSŁAW BAJAN

MARIAN JANIGA

LIST Z GORLIC

● **Miejka Rada Narodowa** w Gorlicach oceniła niedawno stan bazy i warunki materialno-techniczne zakładu oraz upróżniła kwestie kształcenia zawodowego w naszym mieście. Wskazano na ocenie przedstawili naczelnik Eugeniusz Bohatiewicz oraz przedstawiciel Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych. Podjęto uchwałę w sprawie rozwoju tej bazy i zaproponowano nowe kierunki kształcenia zawodowego młodzieży. Za główne zadania w zapożyczaniu potrzeb gorlickiej oświaty uznano:

● budowę — w ramach budownictwa społecznego — w latach 1985—87 zespołu obiektów na osiedlu „Gorczak”, obejmującego szkołę podstawową o 24 pomieszczeniach do nauki i 4 oddziałowe przedszkole, oraz pełniejszy zespół na osiedlu przy ul. **Krakowskiej**, rozciągające się pierwotnie między innymi:

● rozbudowę — czynnem społecznym i przy pomocy środków budżetowych przeznaczonych na modernizację — Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. **Krakowskiej** o 9 pomieszczeniach do nauki.

● budowę — czynnem społecznym — dwuklaszowej przy przedzielni na osiedlu „Sępa” o 6 oddziałów jednorozdzielnych.

● rozbudowę w ramach funduszy celowych i czynów społecznych — obiektu Szkół Zawodowych o bazę warsztatową i salę gimnastyczną.

● zaadaptowanie na potrzeby Państwowej Szkoły Muzycznej pomieszczeń zwolnionych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

● rozbudowę czynnem społecznym budynku Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. **Michalskiej**.

● organizację trzyoddziałowego przedszkola przy ul. **Polskiej**, na terenie zlikwidowanego obiektu szpitala, przy zaangażowaniu nakładów na remonty kapitalne i funduszy celowych na lata 1985—87.

● rozbudowę i modernizację — ze środków budżetowych i przy udziale czynów społecznych — internatu Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Potrzacone jest również uruchomienie w Zespole Szkół Mechanicznych nowej specjalności „operator procesów w przemyśle chemicznym”, na poziomie 4-letniego liceum zawodowego, i zapewnienie uczniom praktyki w Rafinerii Nafty, a także stworzenie w Zespole Szkół Zawodowych specjalności „mechanik maszyn budowlanych”.

W piękny, mroźny i słoneczny dzień 11. lutego szliśmy pojechać na zjazd zjazdu i Zjazdu Gorzycowskiej do Świątków Kół. Powodem było trawerowanie zbroca poprzez działki obywateli NRD. Lawina e niespożytkowanej wielkości porwała nas naczelnik. Jeden z nich, **Klaus Klein**, został na szczęście „wypu-ty” — jak określili go powoły — i wyszedł bez szwanku, natomiast ułennego inżyniera **Wolfganga Neumaiera**, przetrzymali podług zwalnego. Poszukiwania prowadzone przez ekipy ratownicze, z użyciem psów i wykrywczy metali — do momentu oddawania tego materiału nie przyniosły rezultatu.

A więc jeszcze jedna tragedia: można było je uniknąć, gdyby narciarze słuchali apelu i zaleceń GORP-u. Podobnie trzeba udzielić na wybieżki górskie aż nawet do niożonych dolin. Ostrożność i rozwaga przede wszystkim! Należy o tym zawsze pamiętać, wyherając się w słońcu. Zbliża się zima zimowego sezonu, a zagrożenie istnieje w dalszym ciągu.

Szkęty obywatela **Franciszka W.** z Karpowa informując o nieporozumieniach przy podziale działek w urzędzie gminy w Łapach Rłnych zbadali kontrolerzy z Urzędu Wojewódzkiego. Oto wyjaśnienia dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa, **Zenona Gajdka**:

zależąco do brzołnich zbudowa w Karpowie, jak i w innych Łapach Rłnych. W hamletach urzędzie w hulek po cięgniach cięgniów i w rolnictwie, a których 27 posiada gospodarstwom powoły 7 ha użytków rolnych. Opóźnienie w przydzielu cięgniów dla ob. W. było spowodowane obniżeniem produkcji towarowej i jego

Śladem naszych publikacji

W kolejce po traktor

Ob. **Franciszek W.** oczekując na przydział cięgniwa półtora roku, a nie — jak pisał — 3 lata. Nie jest to długi okres oczekiwania, który średnio w województwie, jak również w gminie Łapach Niżne, wynosi od 1 do 3 lat, a nawet więcej.

Ob. W. posiada gospodarstwo rolne (wraz z lasem) o powierzchni 10,25 ha, w tym użytków rolnych — 5,62 ha. Przy przydziale cięgniów bierze się pod uwagę wyłącznie obszar użytków rolnych, a nie całą powierzchnię gospodarstwa. Gospodarstwo ob. W. należy więc

gospodarstwie w 1982 i 1983 roku. Wielekrotny rolnik osiągnął plony dwukrotnie wyższe. Zdaniem ob. W. przydział cięgniów nie oznacza bynajmniej przeprowadzenia uławnictwa, nie podaje on jednak żadnych faktów co do dowodów niezakończonych uławnictwa. I sekretarz KG PZPR obywateli, że obecnie nie są zgłaszane zastrzeżenia co do zasadności przydziałów, które dokonano są kolegielnie, przy udziale przedstawicieli organizacji politycznych i młodzieżowych, zięcia rolników indywidualnych i komisji rolniej GRN.

W „Dumaju” z 27 stycznia br. ukazała się informacja o działalności klubu „Zefirek” oraz Klubu Twórców Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Muszynie („Hobbiści i Muzycy”). Informacja poświęcona była głównie wystawie amatorów-plastyków, zorganizowanej przy pomocy Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, a o „Zefireku” p-

no Związek Sadecki). Organizatorami drużyny z konkursów były Kuratorium Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu, Ośrodek Pracy Pozaokreślonej w Muszynie i Krynicka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Na konkurs nadesłało prawie 100 prac blisko pięćdziesięciu autorów z dziesięciu placówek w województwie. 2 lutego w Galerii Fotograficz-

Nie tylko „Zefirek”

saliśmy ze względu na jego wybitne osiągnięcia. Nie wspomnieliśmy o wystawie wszystkich zainteresowanych w mieście placówek, gdyż nie taki był jej cel. Chciał jednak uzupełnić niedopatrzenie wytknięte nam przez dyrektora Ośrodka Kultury **Stanisława Zygide** — a dotyczące działalności prowadzonej przez niego placówki przyłączamy informacje zawarte w „nadesłanym nam liście

nej Ośmiaka otwarto konkursowa wystawa, która będzie czynna do połowy marca. Ognisko zaprasza wszystkich zainteresowanych do zwiedzania wystawy w każdy dzień tygodnia (poza niedzielą i poniedziałkiem) w godzinach od 16 do 19.

Niedawno sekcja fotograficzna etapowałowa fotogramy przedstawiające osiągnięcia młodzieży twórczości technicznej na Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Technicznej Placówek Wychowania Pozaokreślonej w Tarnowie. Ognisko może się także poszczycić osiągnięciami sekcji plastycznej, której członkowie specjalizują się w malarstwie na szkło, rzeźbie i rysunku.

Na szczególną uwagę zasługują prace prowadzone przez sekcję fotograficzną Ośmiaka w Muszynie, która już dwukrotnie zaprezentowała osiągnięcia młodych fotografów na konkursach „Muzyna w 40-lecie Polski Ludowej” oraz „Pięk-

cyen swoich uławn. Tak właśnie było! Dobry to przykład, ale może niedawno polskie inicjatywy, jak sądzimy, zgodnie z duchem reformy gospodarczej — będziemy spotykać na co dzień. Oby jak najprędzej!

● Od dłuższego czasu księgi „Doma Książki” przy Krupkowach, a więc w samym sercu miasta, czynna jest jedynie do godz. 18. Brakuje personelu — Wracamy z wari i nie ma mowy o kupieniu książki kłopotliwej — skrzęta się wczasowicie. — W tym czasie, gdy integracja jest odcinana, my eksportujemy — mówią zakopanie. Faktycznie, problem trudny do rozwiązania, gdyż jak wiadomo, w Zakopanem brak prac, a sprzedawanie książek wymaga szczególnych kwalifikacji. Ale czy nie dałoby się wprowadzić innego trybu pracy? Żeby np. księgarnia czynna była do dwie godziny przed północą i na trzy godziny po przerwie obywateli? W końcu najwłaściwiej powinien być klient!

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

NOTATKI ZAKOPIAŃSKIE

● W Zakopanem planuje się utworzenie — może jeszcze w bieżącym miesiącu — Rady Kultury, która — jak poinformowała nas kierowniczka Wydziału Kultury Urzędu Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzańskie — pełniła funkcję organu doradczego i opiniotwórczego, a jednocześnie zintegrowała środowiska twórców oraz pracowników instytucji i placówek kulturalnych — Moim marzeniem jest — powiedział **Stanisław Strachanowski** — aby lata roku dzieła na zasadach komisji Rady Narodowej. W przeszłości istniały już w Zakopanem podobne ciała społeczne, kierowane

m. in. przez **Łudwika Hieronima Norzina** czy **Romana Brandstaettera**, i świetnie działały epazami. ● Nie od dziś wiadomo, że konkurencja wszystkim wychodzi na zdrowie. I klientom, którzy otrzymują lepsze i tańsze towary, i producentom, zmuszanym do większej dbałości o swoje towary. Przykład taki można ostatnio zaobserwować na zakopiańskim podwórku. Od dłuższego czasu działają tu dwa bursy ogłoszeń: jedno — prowadzone przez dekoratorów z PSS „Spolem” i drugie, prywatne — „Janosik” kierowane przez **Michała Gódkę**. Ten ostatni ośmiał niedawno

... W Galiery Włocławskiego Szukali dowiedzieli się, że Sazur wywarł wystawę malarstwa na ścieżce artysty Bronisława Bodnara. Ludowy artysta ze Złotego należał do artystów podsiadających twórczość. W środowisku rabinów, sztukę zaczął się parzyć na początku lat siedemdziesiątych, zachęcony przez Helenę Śreniawę z Muzeum Tatrzańskiego. Wyżnina go ogromna pracowitość i wierność, z jaką stworzył wytworzone przed wieloma latami kalendarz ludowy sztuki. Słowna kalendarysta jego prace, tradycyjne ozdobne elementy roślinne, a przede wszystkim tematyka — przywołuje legendy i polskie symbole (jak węż kw. Jerzy) posiadają w sobie wspólnotę twórcy dojrzały, wspaniały, długi jak tradycje stworzone przez pokolenia bratnich artystów Podhala.

Jego prace znajdują się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Warszawie i w Krakowie, w Muzeum Tatrzańskim i Muzeum imienia Władysława Orkana w Rabce oraz w zbiorach prywatnych. Artysta wystawił w wielu miastach, także — za granicą. W Finlandii jego prace nagrodziła wystawa Międzynarodowego Malarstwa na ścieżce i rzeźby ludowej Karpai Polskich. W 1978 roku zdobył III nagrodę w konkursie „Zolnierz obroną i budownictwem”, a w ub. roku — I nagrodę w Lublinie na konkursie Współczesnej Sztuki Ludowej.

WYSTAWA LUCYNA KASZUBA

WYSTAWA KULTURALNY

Warto wspomnieć także o wernażu, otwarcie wystawy połączone z prezentacją ludowej muzyki oraz pokazem potraw regionalnych; wystąpiła doskonała kapela górska Aleksandra Łasaka ze Skrzypka, a czołowiek Kola Gospody Wielkiej w Warszawie przywrócił dla gości podziw. Szkoda, że impreza wymagająca wysiłku wielu ludzi, którzy przybyli do Nowego Sącza z odległych miejscowości, zorganizowana przez Województwo Oświęcimskie Kultury, nie zgromadziła większej ilości widzów.

W Miejskim Ośrodku Kultury w Nowym Targu czynna jest jeszcze wystawa najcenniejszych prac fotografików-amatorów, uczestników V Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego imienia Janusza Sanderlandu.

W Konkursie „Krajobraz Górski” wielo udział prawie siedemdziesięciu autorów, którzy nadesłali blisko 560 fotografii. Niestety, niewielu było uczestników z naszego województwa. Zabrakło ich także wśród laureatów. Główną nagrodę otrzymał Zdzisław J. Zieliński (Wrocław), drugie przyznano Mieczysławowi Wielomskiemu (Czechowice-Dzieduszyce) i Adamowi Kurasowi (Górze), a trzecie: Krzysztofowi Wielechowskiemu (Kamieniec), Karolowi W. Mrozowskiemu (Młotów) i Ryszardowi Ziemielskiemu (Gubin). Piętnastu autorów otrzymało wyróżnienia.

W konkursie jest propagowane piękna górskiego pejzażu, przyrody i zabytków. W pracach jakie nadesłano organizatorom — Miejskiemu Ośrodkowi Kultury w Nowym Targu i Podhalskiemu Muzeum Towarzystwa Fotograficznego — dominowały motywy pejzażowe, choć pojawiły się także wadyki z Pienin czy Karkonoszy. Cóż liczyć? Udział w tej imprezie fotografików-amatorów z całej Polski dowodzi, że idee Jana Sanderlandu, wielkiego miłośnika Tatr, nie tylko koczowniczymi.

W Zakopalskim Klubie MPiK zaprasza 25 lutego (godzina 11.30) na spotkanie z pracownikami pro-

wadzącymi terenowe kluby Prasy i Książki, w czasie którego przekroczą aż Kazimierz Boronicki, przedstawi spektakl „Sło iometrow” od świata według Edwarda Redińskiego, 26 lutego (godzina 18.30) — w Złoty Słowiński zapraszają na spotkanie z doc. Stanisławem Frankiem, fryzjera, wieloletniego dyrektora sanatoriów i organizatora służby zdrowia w latach powojennych w Zakopanem.

Klub zaprasza również do obejrzenia wystawy rzeźby ludowej, która zorganizowana przy pomocy Tatrzańskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Zakopanem. Wystawa eksponaty pochodzi ze zbiorów Muzeum Wsi Radomskiej.

W Donu Kultu Kolarza w Nowym Sączu zaprezentowano wódną najmlodszych dzieł artystów „Maja”, Bajka Christiana Andersena o Kalibrze i w reżyserii Bolesława Cieszyńskiego, grana przez dzieci dla rowników, pełna postaci baśniowych elfów i zwierząt, której opowieść muzyczną zapewnia muzyka Janusza Wójcika i Henryk Grol, a muzykę nadał wybitny kompozytor. Najbliższe spektakle odbędą się: 23 lutego (godzina 12 i 24 lutego (godzina 10 i 12).

W Gorlicach, w Galerii BWA zakończyła się wystawa „Polka ilustracja dla dzieci i młodzieży”, gdzie można było oglądać prace wspaniałych artystów, m. in. Jerzego Flisaka i Janusza Stannego. Do Gorlic przybyła z Egiptu. Będzie wędrować dalej i reklamować sztukę naszych artystów twórców z młodych i dzieci. Wystawa wywodzi do Czechosłowacji, a w Gorlicach czynna jest obecnie ekspozycja prezentująca dorobek artystyczny sądeckiego środowiska — styczniowego. Poprzednio oglądano je w Warszawie, w pałacu.

Główny Ośrodek Kultury w Białym Dunajcu już po raz trzeci organizował sportowo-kulturalną imprezę — Paradę Gązdowną. Wygici zaprzęgnię konnych, kumulek i sadyby skirgowe są okazją do przypomnienia dawnych górskich tradycji — jest to pokaz zanikających obyczajów, a także — uśpienie ziemi ludowej, któremu grozi zapomnienie; mało kto bowiem dziś wie, że to nie tylko rymowanki, improwizacje, czy artystycznym tolarstwem, przekształcającym zwykłe zanie w dzieło sztuki ziemie — mówi MARIA PORĘBSKA, dyrektor GOK. — W gronie tylko kilku ludzi: Maja, nobi piękne, gązdowne. Nie ma niegdyś, Organizacje Parady, mamy nadzieję, że uczymy młodych na dawne tradycje i obyczaje w nich chęć kontynuowania nie tylko obyczajów, lecz także zwyczajów starego ziemia.

W Parady uczestniczą gązdowne zwyczajów, zapraszani konnymi, a barwną oprawę zapewniają miejscowe zespoły regionalne — Zespół imienia Zofii Karol i „Białodunajczanie”. W konkursie męprzodów dwukrotnie I miejsce zajął Stanisław Pawlikowski „Matyszo”, II — Stanisław Lichaj „Siedlar”, a III — Tadeusz Skał „Sulek”, wszyscy z Białego Dunajca. W występach kumulek zwyciężyli — Stanisław Polak z Białego Dunajca i Stanisław Topor z Poronina. Stanisław Polak wygrał również „Wzrost w blusie” i skirgu. W tej ostatniej konkurencji uczestniczyła najmłodsza wódniczka — dziesięcioletnia Małgosia Chmielek, która znaną spośród biegaczy.

W konkursie o puchar Witold Józef Kowalik — ukazał się w „Dunajcu” mój artykuł pt. „Biały Dunajec”. Zaistniała nieprzyjemna sytuacja, otóż starając się przypomnieć dwóch laureatów IX Przeglądu Międzyregionalnego Recytatorów i Gwiazd imienia Andrzeja Spisaska-Floraka, stało się: Złobica Mieszkać ZSG w Białym Dunajcu Górnym) — w kategorii recytatorów ze szkół podstawowych oraz Tadeusza Recytatorów (LO w Nowym Targu) — w kategorii recytatorów ze szkół średnich. Oboje to byli pierwsi miejsca równoległe z wymienionymi w „Dunajcu” laureatami.

Z dziejów ojczynego nauczania

— 20 —
Franciszek Gunia (1895-1939) rozpoczął pracę nauczycielską w Słomkach. Zainicjował wybudowanie tam szkoły, fundusze na ten cel zdobywając przez organizowanie różnych imprez. Zorganizował również pierwszą pracownię zajęć praktycznych, znakomicie wyposażoną w pomoce. Kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich zdobył już w trakcie pracy nauczycielskiej.

W roku 1930 został powołany na stanowisko inspektora szkolnego w Radomiu, a od roku 1936 pełnił tę funkcję w Gorlicach. W czasie jego kadencji wybudowano szkołę podstawową w Gołuchowie (oddaną do użytku w r. 1939) oraz wybudowano i rozbudowano wiele szkół w regionie gorlickim. Po zajęciu Gorlic przez okupanta niemieckiego, Franciszek Gunia znalazł się na „czarnej liście” gospodki i musiał się ukrywać. Szył mieszkanie z całym wyposażeniem i przez 2 lata pozostawał bez pracy. Od marca 1941 udało mu się uzyskać stanowisko kierownika Szkoły Powszechnej nr 1 w Gorlicach.

Tajne nauczanie zaczął organizować już w grudniu 1939 r. Często wyjeżdżał w teren i utrzymywał kontakt z władzami tajnej oświaty w Krakowie, gdzie czas prowadził tajnej oświaty w Jasieli i Łodzi. Od września 1940 r. do wyzwolenia pełnił funkcję przewodniczącego PKOIK w Gorlicach. Często był gościem w delegacji Okręgowego Biura Szkolnego w Krakowie, wyjeżdżał dalsze Karkony, Złam, zamierzając pójść przez hitlerowców. Gunia organizował tajne kursy dla inspektorów szkolnych, na których sam wykladał, prowadził prace zespołowe uczniów, uruchomił stację biblioteczną i dostarczał młodzieży podręczniki. Pracę swoją znakomicie maskował wobec Niemców, zajmując się pracowni robot ręcznych. Po wyzwoleniu był inspektorem szkolnym w Gorlicach, a w r. 1949 w Sączu. Po zwalnię seces wrócił na stanowisko kierownika szkoły w Gorlicach. Zmarł 25 czerwca 1950 r.

EDWARD SMAJDOR

Wspomnienie

Na konferencję sprawozdawczą Komitetu Gminy PZPR w Kamienicy oraz Komitetu Zakładowego Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórnego.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu ds. Przewidziania Alkoholizmu na wojewódzkiej konferencji na temat realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Karłowemu Osiwskiemu i Wychowawcy na sesji popularnonaukowej nt. „Pracownice demoralizacji dzieci i młodzieży”.

Zespół Organizacyjny na spotkanie zolotowskiego Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Zakopanego i Podhala.

Przydział Zarządu Wojewódzkiego Związku Między Wieków na IV sesji plenarnej.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego na VII sesji plenarnej o Puchar Redukcji „Sportu”.

Wieków Don Kultury w Krynicy na tradycję „Przekazy”.

nietety nie wiemy. Istniejący bowiem do dziś dom pochodzi z połowy XVII w. Wzrost jego znaczenia rozpoczął przed 1850 rokiem, a estate-ecy kształt nadano mu po roku 1880. Powstał jako sporych rozmiarów kamienica budowa użytkowa, na skrajła placu opalającego stronomu ku Ropie. Jest to obiekt piętrowy, częściowo podpiwniczony, wzniesiony na planie prostokąta, w którego narożach umieszczono cztery wykuszne mieszczące alkiezje, wsparne na maszynowych słopach za pośrednictwem konsolk policoznych półkolistymi arkadami. Muru dworu wykonano z miejscowego kamienia łamanego z dodatkami cegły — im wyższy, tym jest jej więcej. Całość nakryto dachem pochyłym ośmiołami. Istnieje pochyłona fryzmy arkadowych oraz wieńczących je grzebieniem. Pionierze oraz pomieszczenia na parterze nakryte zostały ceglannymi sklepieniami kolebkowymi. Służyły głównie celom gospodarczym. Piętro natomiast miało charakter modnego tamtych czasach miano sobie. Była tam obierzna szafa oraz prestrona sala i cztery niewielkie alkiezje mieszczące się w narożnikach kolumn. Wzniesienie tej kamienicy zdobyło kamienne portale, kominki, ozdobne piece kaflowe oraz malowane frizy, biegnące wzdłuż ścian pod bogato profilowanymi arkadami strópów zwane karykaturami. Całość dopełniały rozwiesz-

ne po ścianach wachodnie tkaniny, portrety zębików rodu Gladyszów, obrazy z treści mitologicznej i piekne renesansowe meble.

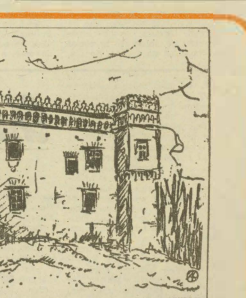
Był więc dwór szymbarski niewiele wprawdzie, ale wygodna i w dobrym guście urządzona rezydencja, w której, niewątpliwie swoim wyglądem i charakterem do renesansowych wili włoskich. „Wioskość” owa przejawiała się między innymi w jej formie, w kompozycji zewnętrznej i wewnętrznej — w prowadze elementów horyzontalnych nad wertykalnymi oraz w pomiarze warowności, nad którą ośmieliło się do podzielenia mieszkalnej i reprezentacyjnej funkcji obiektu. Dodajmy w tym miejscu, iż dwór nasz nie był jawianiem zupełnie osobno, osobnym na Podkarpaciu. Wszak dość podobne rezydencje ziemian, dla których wzorcy czerpano z Wierli i sąsiednich Spisza, wzniesiono w Łapach, Ninyń, w Frydmanie (1690).

W XVIII wieku renesansowy dwór szymbarski został przekształcony zgodnie z panującą ówczesnie modą. Wnętrza jego podzielono na mniejsze, w których barokowo-wirny i rokokowymi malowidłami, nowymi kominkami, piecami czy meblami. Z zewnątrz jednak nie zmienił się, pozostając jak dotąd białym charakterystycznym dla polskiego Odrodzenia.

Dwór w Szymbarku.

Kres dworowi jako rezydencji przyniósł wiek XIX. Wówczas to zamieszkało go m. in. barokowo-wirny i rokokowymi malowidłami, nowymi kominkami, piecami czy meblami. Z zewnątrz jednak nie zmienił się, pozostając jak dotąd białym charakterystycznym dla polskiego Odrodzenia.

Kuże dawny wrzód. Był może już na kilka lat, zajął z sąsiadującą z nim kamienicą „Wierli” i skansen i drewnianą dworówką, przeniesioną do Szymbarku z Gorlic, tworzył będzie muzeum obrazujące przeszłość kultury ludowej, malarstwa oraz artystyczną piękność Ziemi Gorlickiej.



Rys. AUTOR

SPORT turystyka REKREACJA

Mroźno, ale przyjemnie

Dziś (trajdę sportowej) młodzież gwałtownie dalać Szkołę Związku Sportowego i nauczyciele szkoły podstawowej w Piątkowej. Na śnieżną trasę już po raz siódmy zaprosili uczniów z kilkunastu szkół Nowocześniejszych rywalizacyjnych o Puchar „Sportu”. Śnieżakowi wyróżnili białe, nie odstraszał kilkunastostopniowy mróz. Oczywiście, nie zabrakło emocji o posadkach sportowego wysiłku. Zawody ukończyło 188 dziewcząt i chłopców, choć zimne powietrze hamowało oddech.

Oto wyniki:

Dziewczęta

Rozm. 72 — 1. Zofia Matulek (O-budawa), 2. Anna Misiura, 3. Bernardeta Palsz (obie Poręba Wielka); rozm. 71 — 1. Teresa Leśnik, 2. Magdalena Basta (obie Piątkowa), 3. Małgorzata Dula (Obidowa); rozm. 70 — 1. Hanna Nowak (Kamionka Wielka), 2. Renata Gajdos (Piątkowa), 3. Janina Kosał (Poręba Wielka).

Chłopcy

Rozm. 72 — 1. Arkadiusz Dudek, 2. Sławomir Guzik (oba N. Targ), 3. Wiesław Flaszkowski (Piątkowa); rozm. 71 — 1. Krzysztof Wacziaryk (Piątkowa), 2. Andrzej Palka (Poręba Wielka); Sławomir Myśza (Niedźwiedź); rozm. 70 — 1. Sławomir Truchan (N. Targ), 2. Wiesław Cempa, 3. Daniel Mętyk (oba Piątkowa).

Fot. JERZY ŻAK

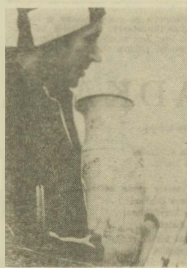
Punktacja drużynowa

1. ZSG Poręba Wielka (opiekunowie Stefan Pichura i Marian Zembura), 2. SP Piątkowa (Hienryk Surówka i Wacław Dutka), 3. SP Obidowa (Ludwik Tokarz i Leszek Koperniak), 4. SP Niedźwiedź, 5. SP-3 N. Targ, 6. SP Piątkowa, 7. SP Ryto, 8. ZSG Kosiłka.

Radość Surówki

Każdy trener jest szczęśliwy, gdy jego podopieczni odnoszą znaczące sukcesy. Uroczoną minę miał ostatnio Hienryk Surówka, nauczyciel wychowania fizycznego w Piątkowej, trener młodych narciarzy w LKS Jedność. Podczas niedawnych zawodów w biegach narciarskich w kilku kategoriach wiekowych na dystansach 2, 3 i 5 km zawodnicy Jedności zdobyli aż 5 pierwszych miejsc. Sportowcy rywalizacji przypatrzyli się z szczerą radością, ciesząc się, że ich trener, który biegał walczył o wicelidera w skokach narciarskich „Panorama” w Nowym Sączu i ruin Zamku Sądowego. Swoje biegi wygrali: Wiesław Cempa, Wiesław Flaszkowski, Teresa Leśnik i Grażyna Dominik. W czółowce zameldowali się: Magdalena Basta, Renata Gajdos, Ewa Cempa, Jan Janus, Zygmunt Reszek, Krzysztof Wacziaryk, Daniel Mętyk i Krzysztof Michalik.

Sukcesy sportowców zawodników i zawodniczek z Piątkowej nie zmieniają faktu, że dla trenera Surówki liczy się przede wszystkim masowa kultura fizyczna. Młodzi zdobywają sportowe ośrodki, być może wrócić tutaj do bardziej renomowanych klubów. Juniorzy Jedności w poprzednim sezonie za-



jęli pierwsze miejsce w kraju, juniorzy młodzi byli najlepszymi. Jak będzie w tym roku? O tym zdecydować rozpocznie w województwie królestwiskim Zawody Spartakiada Młodzieży.

W Piątkowej są ludzie, którzy myślą o wybudowaniu we wsi strzelnicy. Myślę więc z zaciekawieniem uprawiać na Ziemi Sądowej biathlon?

Marzeniem trenera Surówki jest dostatek sprzętu, poprawienie bazy tre-

Wielka, 8. SP Kosiłka, 10. SP Mordarka. Na dalszych poszczególnych etapach się drużyny z kolejnych, ośmiu szkół.

133 zawodniczek i zawodników z 16 klubów uczestniczyło w zawodach narciarskich w Nowym Targu. Organizatorem imprezy był: Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego, podałasił Podokręg Narciarski i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W biegach płaskich zwyciężyli w kategorii juniorów — Bogdan Marciś (Jedność), juniorów młodszych — Marek Marciś (Jedność), w grupie przedstarciowej dziewcząt — Zofia Matulek (Podhalie). Pozostałe wygrane przypadły zawodnikom z Istebnej i Żywca.

W otwartym konkursie skoków wśród juniorów zwyciężył Rafał Zborowski (Gorce), juniorów młodszych — Roman Kwak (Gorce), młodzików — Stanisław Kulach (Wielka-Gwardia), dzieci starszych — Jakub Kalata. Dzień później rozegrano slalom gigant dla nieśwolarzy. W poszczególnych kategoriach wiekowych triumfowali: Anna Pełczyńska z N. Sącza, Ewa Kosiarska i Jadwiga Dąbrowska z N. Targu. Grażyna Rygiel z N. Sącza oraz Zdzisław Lipkowski i Tadeusz Dąbrowski z N. Targu.

3 marca w Nowym Targu odbędzie się III Masowy Bieg Narciarski o Puchar Wyróżnienia Pucharu Początek o godz. 10 na Dużej Polanie na Kosińcu. Zgłoszenia przyjmuje WKPPIT UM przy pl. Słowackiego 4 do końca lutego br. Opłata wpisowa wynosi 200 złotych.

Moim faworytem numer jeden wśród sportowców, których szczególnie upodobał sobie Pechowiec, jest mieszkaniec zakopiańskiej Cyrhli, zawodnik kombinacji norweskiej — Józef Gąsienica.

Igrzyska Zimowe w Grenoble w 1968 roku. Kilka dni wcześniej Polacy w silnej konkurencji w Ryli i Winczi zajęli trzy pierwsze miejsca. Był im jak nigdy dotąd L. poleć.

Józef Gąsienica w olimpijskim konkursie skoków nie zaprzędał szans. Przed biegiem wyznaczonego jako jednego z faworytów. Na dystansie kilome-

Pechowiec

trze Józef był praktycznie, medal na już w kieszeni. O zwycięstwie zapowiedział RFN — Franta Kellera i Szwajcra — Aloisa Kacilina dzieliło go kilka sekund. Do mety pozostał już tylko spadek. I nagle na łagodnym wzniesieniu deska przez jakąś młotkę zaczęła szwajać o twardą bandę trasy. Dźwięk nerwy trząsł jak zapłakany. Młody cenne sekundy a Józef stał bezradny z jedną nartą na nodze. Z pomocą pośpieszył trener Austriaków, ale było już za późno. Józef przytępił na metę jako szósty.

Jak pech, to pech. Gąsienica nigdy w poważnych zawodach nie stracił ani narty, ani kijka. Ogrom pracy, lata treningu poszły na marne. A marza na medal była niepowtarzalna. Nawet na złoty. Trzy tygodnie później Józef wygrał z całą olimpijską szóstką w Pucharze Tatr. Były to czasy kiedy do Zakopanego z ośrodkiem przyjeżdżała światowa czołowa narciarzy.

Dziś Gąsienica wspomina swoją jedyną szansę. Przepiętą jako cięła przy wzniesieniu w Zakopanem ośrodka dla zakopiańskich dzieci. Zanurzył narciarzem był jego brat — Wacław. Do desek pali się najmłodszą córką, 11-letnią Emilią. Sam Robert jeździł na nartach, ale o wyzwanie nie myśli. Uczy się na ciele ślota.

Czasem tylko Wielkiego Pechowca szukać coś w sercu. Za najcenniejszym kombinatorem norweskim sezonu 1968 roku — olimpijski trąpek umiał sprzedawać.

Tenis stołowy

Zakończyła się I runda rozgrywek III ligi tenisa stołowego kobiet i mężczyzn. Bardzo dobrze spisują się zawodnicy nowotarskich Górców i Glińskich oraz zawodniczki z sądeckiego Stawu i Gorców. Wszyscy zakwalifikowali się do finału „A”, w którym wspaniale walczyli o awans do II ligi. Oto tabela grup finałowych:

Kobiety

1. Start Nowy Sącz	13 20
2. Zuryńska i Jędrzejów	13 34
3. LKS NR1 Przemyśl	13 28
4. Gorce Nowy Targ	13 18
5. Tezka Rzeszów	13 17
6. LKS Jasło ika Szebnie	13 16

Mężczyźni

1. Nadwornia Kraków	13 20
2. Gorce Nowy Targ	13 32
3. SKT Sanok	13 10
4. Glińskie Gorlice	13 18
5. LKS Dąbrowa Tarnowska	13 17
6. Start Korczyn	13 16

Kolumnę sportową redaguje
JERZY LEŚNIAK

● Nie rozpierała swoich trenerów piłkarska sekcja Sandecji. Kilka miesięcy temu z prowadzenia drużyny seniorów zrezygnował Marian Kurdziel, wiadomo — Jerzy Ligza. Zarząd klubu zaangażował trzech szkoleniowców z wioskowej Dobczy, Wojciecha Niedźwiedziaka.

● Zawodnik SZS AZS Zakopane, Ryszard Rządkowski uprawiający tenis od pięciu lat. Ostatnio zdobył tytuł mistrza polski w sprincie, przed dwoma laty był piątym podczas mistrzostw świata juniorów. W roku bieżącym zdaje maturę, na seminar podjął studia na krakowskiej AWF.

● Józef Łuszczyk zdobył w Dusznikach wicelidera drugi (!) tytuł mistrza Polski. Kolejną godną podziwu. Michałina Maciusek z Rakki powiedziała

KRÓTKO

do Józefa: — Oj, że to jeszcze lat będą musiały startować i jak walczyć, żeby ci dorównać. Bo ja zdobyłam dopiero pięć razy mistrzostwo Polski.

● Najlepszym zawodnikiem turnieju Juniorów o Herbową Tarczę Nowego Sącza uznano obrońcę Sandecji, Janusza Nasala.

● „GŁOS ZNTK” przedstawia kandydatów do piłkarskiej jedynki 40-lecia KKS Sandecja. Jednym z nich jest popularny „Adziu” — Zdzisław Czarnik, zdobywca w latach 1960-68 wielu bramek tzw. „nożykami” w sytuacji najskuteczniejszych strzelców

Czarnik wstępuje w klubie i jedynie Zygmuntowi Zabekiemu. O drześniejszych zawodnikach Sandecji „Adziu” mówi: — W porze z uogólnieniem żądami się iść, a teści, ambicje i zaangażowanie na boisku.

● Ze sportu szkolnego: Ligę sądecką szkół podstawowych w siatkówkę wygrał uczeń SP-8 (opiekun Tadeusz Golanka), przed SP-19 (Kazimierz Mordarski) i SP-4 (Marek Stawiarz). Rywalizację wśród chłopców wygrał również SP-8 (Zbigniew Pleński), przed SP-7 (Andrzej Błakacz) i SP-19 (Franciszek Kubuszek). Natomiast w koszykarstwie finale mistrzostw Nowego Sącza wystąpiła dziewczęta ze SP-4, SP-19 i SSL oraz chłopcy ze SP-16, SP-18, SP-7 i SSL.

ZSMP MŁODZIEŻ W POLSCE

ROZMOWA Z MINISTREM

● Spotkanie aktywu ZSMP w Lublinie z sekretarzem Komitetu Gminnego ZPZP — Zdzisławem Nowakiem było okazją do rozmowy o problemach młodych ludzi, ich zamierzeniach i pracy. Koledzy z Lubnia zgłosili szereg propozycji i postulatów, których zrealizowanie poprawiłoby warunki życia mieszkańców gminy. Dyskutowano też o sorachach utrudniających działalność organizacji młodzieżowej. Małe funkcjonowały jest klub w Krynicy, który organizacja nie umioudliwione korzystania z pomieszczeń w remizie OSP, która będzie wkrótce oddana do użytku. Nie daly do tego przy rezultatu. W samym Lublinie młodzi chcieliby pograć w wolnym czasie w tenisa stołowego, ale nie mają stołu. Kłopoty są sprzętem ma zespołu muzyczny „System”. Mieszkańcy Nowak zapewnił ZSMP, że władze gminy zrobią co w ich mocy, aby wspomóc działalność młodych.

Po spotkaniu koledzy z Lubnia zorganizowali zabawę karnawałową dla najmłodszych mieszkańców wsi i gminy.

Z ŻYCIA KÓŁ

● Zarząd Wojewódzki był organizatorem zimowego wypoczynku dla młodzieży wszystkich trzech środowisk, w których działa Związek. Ponad 130 uczniów, robotników i młodych rolników wypocząło pod Giewontem. Jak nam powiedzieli, z łaznem wyjeżdżali z Zakopanem. Atrakcyjne wycieczki, m. in. wjeżdże na Halę Ornak, wyjazd na Gubałówkę, kulię, nauka jazdy na narciach oraz zabawy — pozwoliły wypocząć. Nie brakuje też czasu na oważniejszą działalność. W ramach studium wiedzy o organizacji mówiono o dorobku Związku między III a zbliżającym się IV Zjazdowi ZSMP. Sporo miejsca poświęcono XII Światłowemu Festiwalowi Młodzieży i Studentów — „Moskwa '85”.

● Celonowice kół ZSMP na 9 przy Oddziale Mechanizmu W-33 w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu podjęli czyn produkcyjny na rzecz IV Zjazdu ZSMP i XII Światłowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W wolną sobotę 16 osób przystąpiło do pracy przy obróbce tioków do lokomotyw SM-48. Nalety zażyczyły, że produkcja tych elementów jest działalnością antymptorową, którą zakład podjął w trudnym okresie kryzysu.

● Lodzię pracowała także przy obróbce kół zębitych i zastawach kolejowych. Przez 6 godzin zarobili 16 tys. zł. Decyzja kolektywny niezapłacone przeznaczone na wzbogacenie funduszu zjazdowego i festiwalowego. Przewodniczącym kół jest Stanisław Walek.

● 40 rocznica zwycięstwa nad faszystami, 40 lat Wojsk Ochrony Pogranicza, 40 rocznica powstania Getta w Warszawie — to tylko trzy z kilku ważnych jubileuszy, które obchodzą biedni w tym roku, a które nadawać będą im działalność polityczną również ZSMP.

Zarząd Brygadowy ZSMP WOP spotkał się w lutym z Zarządem Miejskim ZSMP w Nowym Sączu, aby wspólnie zaaranżować się jak najlepiej uczestniczyć w pracy i służbie hasło: „Na strażę zwycięstwa ojców”.

Obie instytucje przystąpiły wspólnie do Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej jej program zostanie wzbogacony o spotkanie z weteranami II wojny światowej i zwiedzanie śladów tradycji KB WOP.

Pomysłowo również o przygotowaniu zawodów społowo-obronnych. Sądzi-my że interesująca będzie taka rywalizacja pomiędzy dwiema młodzieżnymi zespołami z zakładów pracy i szkół Nowego Sącza.

W ramach realizacji hasła „Na strażę zwycięstwa ojców” odbędzie się również rajd im. Janka Krasińskiego. Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres zespołu 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 292

Gościem niedawnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Nowosądeckiej Chorągwi ZHP był przewodniczący Komitetu dla Młodzieży, minister Andrzej Ornat. Szef resortu reprezentującego interesy młodych ludzi zgodził się na krótką rozmowę dla „Forum Młodych”.

Rok bicia się ogłoszone międzynarodowym rokiem młodzieży. Czynię wniosek by dla młodych Polaków? — Prośbę młodzieży obchodzący jest pod hasłami: „uczestnictwo, rozwój, pokój”. Obowiązkiem młodych ludzi w naszym kraju powinno być urzeczywistnienie tych haseł w życiu Polski. Jak

to rozumieć? „Uczestnictwo” — to szeroko pojęta obecność młodych w życiu społecznym. To łączące praw obywatela, świadomego współpodopiecznego i człowieka współpodopiecznego za losy swojego kraju. Równocześnie jest to aktywny współudział w realizacji długofalowego procesu obywatelskiej edukacji w zakresie powinności młodych ludzi w stosunku do społeczeństwa i społeczeństwa w stosunku do młodzieży. Jest to zarządzenie wprowadzanie w życie uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu i IX Plenum Partii w sprawach dotyczących młodego pokolenia. Szczególnie chciałabym podkreślić sprawę kształcenia i zatrudnienia absolwentów szkół średnich. Zdobycie socjalizmu jest to, że nikomu nie grozi z nim bezrobocie. Równocześnie jednak wiemy, że sporo jest jeszcze do zrobienia, by zapewnić absolwentom pracę dopasowaną im i satysfakcję i zgodną z kierunkami wykształcenia.

Drugi cel hasła — to „rozwój”. Ważną sprawą w naszych działaniach będzie tworzenie warunków do realizacji zgłaszanych przez młodzież inicjatyw mieszkaniowych, ale takich, które przewidują odprawny i precyzyjny. Będziemy starać się o poprawę zaopatrzenia w materiały budowlane, a w przyszłości również o lepsze warunki kredytowania. Więcej miejsca zamierzamy poświęcić stwarzaniu lepszych warunków życia, pracy i nauki młodzieży ze środowiska wiejskiego. Lepiej jest chodzić wycieczki, a z nimi obyć z rokiem na rok. Trzeba więc zrobić wysiłek

ko, aby nasz skarb — ziemia — lepiej płonęła.

— Jakże rozmiar będzie miała tegoroczna wymiana kulturalno-wytworowa?

— Będziemy rozwijać kontakty i wymianę pomiędzy naszym krajem a ZSRR, NRD, CSRS i innymi krajami socjalistycznymi. Pragnę podkreślić, że wyjazdy zagranicę należy traktować jako element całej akcji wypoczynkowej dzieci i młodzieży. W sumie z wyjazdów poza granicę skorzysta ok. 250 tys. młodych wczasowiczów, a cała akcja obejmie ok. 3 mln osób. Przewidyujemy, że odpłatność — zgodnie z postanowieniami młodzieży i rodziców — za wyjazdy zagranicę będzie się kształtowała na poziomie cen za wypoczynek w kraju.

Jak Pan Minister ocenia obecną działalność ZSMP w szkołach? — Związek robi tam dobrą robotę. Cóż lepszą współpracę ZHP (w niektórych wypadkach także z ZMW) daje wspólnie podejmowane, cenne przedsięwzięcia, które sprawiają, że Związek staje się mocniejszą siłą, niegospodzącą w szkole, równocześnie mocniej współuczestniczy w realizacji zadań wychowania patriotycznego, obywatelskiego i internacjonalistycznego. Wnioskuję, że sam członkowie ZSMP i Zarząd Główny, nie są jeszcze całkiem zadowoleni z pracy w szkołach. Najbliższym zadaniem powinno być doskonalenie działalności programowej. Program musi być taki, aby porwał młodzież...

Rozmawiał (st.)

Jednym z pięknych wierszy, jakie poświęciła mi sobie, chcemy w rocznicę śmierci, wspomnieć Bogusława Arazę. Konstancja, Giza, miła będzie szybko, to już rok, jak nie ma jej pośród nas. Jest namieć wśród blóżych i dalszych znajomych o jej uśmiechu, pracy, cichym cięczeniu. Jest jej poezja...

SĄSIADKA

Grzechy młodzieży świecą na łebku.
Dala w depozyt.
Działaj jak prawe wypieka sukienkę,
szczelnie zapięta na guziki cnoty.
Co rano sunie do kościoła
i o ślad ołtarza sumienie swoje żyło naładowało.
Kłó się „culpa” wykłada się z Bogiem,
znacząc w maszyni odпустy krytykizm.
Cala światłista, brzemienista świętością,
krocie do domu z torbą pełną łaski.
Dotykam dion, błogosławij rondo,
bystrym spojrzeniem serka zwa franki,
uczyni bliźnich wiase na supelki.
Słara godziła, godnie wstała w fotel,
ciężko herbatę młosa krepidokiem,
i na różańcu ciężkim, głaszcząc kółka,
wieczornych plotek odmawia paciorki.

W Zespole Szkół Ekonomicznych w Nowym Sączu odbyła się sympozjacja uroczysta: młodzież gościła grupę żołnierzy z Kanapek Brygady WOP. Podjętą poczynienie o współpracy pomiędzy Szkolnym Kółem ZSMP, Radą Organizacji Młodzieżowych działających w szkole a Zarządem Kół ZSMP nr pododdziału nr Konarskiego KB WOP.

POROZUMIENIE

Pierwsze spotkanie i podpisanie dokumentu mają zapoczątkować stałą współpracę. Uroczystości związane z 40-leciem Polski Ludowej i czterdziestą rocznicą utworzenia Wojsk Ochrony Pogranicza odbyły się z zainteresowaniem młodzieży — „przemkła”, w tym również — dziełami Wojsk Ochrony Pogranicza. W porozumieniu zbliżającym się do rozwinięcia wychowania patriotycznego, uczestnictwa w życiu kulturalnym i w sportowej rywalizacji. Zetemopodą z Kanapką Brygady będą pomagać młodzieży w organizowaniu spotkań z weteranami II wojny światowej, działaczami ruchu robotniczego, w imprezach kulturalnych i sportowych. Dla powstającej w szkole luby Pamięci Narodowej udośćpnie cennie pamięć.

Współpraca uczniów ze starszymi kolegami z wojska powinna być okazją korzystną dla obu stron

L. K.

APEL DO MŁODZIEŻY NOWOSĄDECKIEJ

Koleżanki i Koledzy! Jesteśmy w przededniu IV Zjazdu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej W kwietniu br. w Warszawie spotka się delegacja wszystkich środowisk, aby wypracować program działania Związku na najbliższe trzy lata. W odpowiedzi na apel organizacji ZSMP w powiecie sądeckim o dodatkową składkę na rzecz tworzenia funduszu zjazdowego, Zarząd Związku ZSMP w Warszawie Maszyn Wiertniczych i Górnicych „Glinik” apeluje do wszystkich kolegów — członków ZSMP w województwie nowosądeckim o wyrażenie produktywności i wartości swoich: Niech pociągają wypracowane przez nas w czasie jednej wolnej soboty wzbogacają zjazdowy fundusz. Niech nikt nie zarzuca nam, że w dobre kryzysu obrażamy za słabość niepełnoletnio.

Koleżanki i Koledzy! Tworzymy brygady im. IV Zjazdu ZSMP. Niech rzetelnie i uczciwie pracę pokaże wszystkim, że nie jesteśmy „pokoleciem straconym”. Niech przynajmniej i bierność polskiej młodzieży. Wszerujmy się na naszych poprzedników ze Związku Młodzi Polscy, twórcach Młodzieżowego Wzrostu Pracy.

Swoją aktywność w szkole, zakładzie pracy i na roli dajmy dowód naszego przywiązania do ideałów, o które walczymy, do socjalistycznej Ojczyzny.

Zarząd Zakładów ZSMP FMWIG „Glinik” Gorliwie

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz.

PIONOWO: 1) prawy dopływ Wisły, 2) skupisko zwierząt w okresie rozrodu, 3) dychawica, 4) wódz drużyny wikingów, 5) paciorecznik, 6) morskie, przybrzeżne, osiadłe skoplaki, 7) punkt w sferze niebieskiej przeciwległy zenitowi, 13) imię żeńskie, 14) postać z „W pustyni i w puszczy”, 16) duży ptak drapieżny o nieupierzanej głowie i szyl, 17) magnetyczne elektronowy wskaźnik.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 3 marca br.

POZIOMO: 1) skrzyp, 9) lotnie-
two, 10) okrętka, 11) komunista, 12)
petarda, 13) Tell, 14) wiza, 15) skat,
18) Stół, 19) helm, 22) koszmar, 26)
mechanika, 27) retoryk, 28) osądze-
nie, 29) technet, 30) świecznik, 31)
agrest.

PIONOWO: 2) karetta, 3) zatarg, 4) plakat, 5) Stumil, 6) miano, 7) świtezianka, 8) korpus, 14) Wąsosz, 16) koleżństwo, 17) tłum, 20) kaszyca, 21) pianino, 22) karetka, 23) skłuc, 24) merynos, 25) rokita.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 6, drogą losowania nagrody otrzymują: Maria Feryńska oraz Paweł Mrozowski z Nowego Sącza.

waną w katalogach), złożoną ze znaczka „normalnego” (tj. nr 342) oraz znaczka z nadrukiem przebitym drugą stroną, w pełni widocznym, w lustrzanym odbiciu.

Tyle o znaczniku poświęconym wyzwoleniu Zakopanego, a teraz kilka słów o samym historycznym wydarzeniu.

Zakopane nie zostało wyzwolone, inne miasta, przez regularne wojska i oddziały polskie, lecz przez radzieckie oddziały partyzanckie Brygadę imienia Nikołaja Szczorsa i polskie grupy partyzanckie — „Sokół”.

„Wychub” oraz słowacki
dział „Lipowski”. Ponad czterysta
osób, zapała pod koniec 1944 roku
dymia kolumna. Polakom udało się
nias mias to Jak wiele innych miejsc
wrocił w Polsce, tak i Zakopane
zostało opanowane przez Niemców.
nie dopuścić do tego. Niemcy
nadciągające regularnie oddziały wo-
radzieckich, Maenwien podzielił
sity na cztery grupy, którym do-
wodził wójt Gubulów – Leong.
Gubulów i 28 stycznia zaatakował
trzech ston Niemieckich garizon w
kopanem. Jak pisał Bolestaw Do-
wodził w 1945 roku. W 1945
1945”, po „zaciętej” walce na ulicach
kopanego, grupa Koszka polęży-
ła się z grupą Tkackimi; hilerowski
zgrupował się z grupą Tkackimi, z
których południowa rzuciła się do
cieknie w góry, gdzie wrócić z
zakładników przez grupę Gubul-
wów. W 1945 roku, w 1945 roku
część; miasta (w rejonie Gubul-
wów), jednak nudał opór. Do roz-
cia ich nałwiecy przyczynia się do
zgrupowania. W 1945 roku, w 1945
pełnie, miasta zostało uratowane.
ce partyzantów wpadło kilkunastu
jęców, samochody, składy z amuni-
cją, żywnością, sprzętem, a także

Kacik filatelisty

Wyzwolenie Zakopanego

Z okazji wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej dziecięci miast Poczta Polska wydała w 1945 roku serię okolicznościowych znaczków, a nazwy tych miast i daty ich wyzwolenia znalazły się w nadrukach umieszczonych na błądzących już w obiegu walorach filatelistycznych o nominale 25 groszy z orłem (nr katalogu 342). Jest wśród nich i „Zakopane” (znaczek nr 357), z datą 20 stycznia 1945 roku, najpóźniejsza spośród dat upamiętniających wyzwolenie owych dziecięcych miast.

Cała seria znaczków jest dość droga. „Zakopane” wyróżnia się tutaj pewną nowelnością; oprócz szubek pojedynczych, z sąsiadującymi ze sobą w arkuszu znaczków umieszczonych w układzie ponowym tworzą się „parki”. Jest ich kilka: znaczek za 25 groszy, bez nadruku oraz znaczek z nadrukiem „Zakopane” (342 i 337); znaczek z nadrukiem „Kalisz” oraz drugi, z nadrukiem „Zakopane” (356 i 357); znaczek z nadrukiem „Zakopane” oraz — bez nadruku (357 i 342).

Są także walory posiadające podwójne nadruki „Zakopane”, a także — i podwójnymi nadrukami „Zakopane” i „Kalisz” oraz znaczki z usterkami nadruku, polegającymi na uszkodzeniach niektórych liter i cyfr. Posiadam również błonowa parka (nie awygalowa)

Przedkierownik MO sprawdził, że znane nam Różdżym kontakty tej osoby, przekazując jej ulubione miejsce spacerów, odwiedzić zgłosiła zakłady psychiatryczne i sztyb dzieci... Po kilku dniach terenowe jednostki milicji przekazały informację o nieodnalezieniu do wojewódzkiego urzędu spraw wewnętrznych, a te — do Biura Kryminalnego EG MO. Najdalej po dwóch tygodniach powściągnięciem obejmują dyktando całego kraju i trwały do chwili odnalezienia ciałek — lub też — znik.

Wielkość zaginionych odnajduje się po krótku tygodniach. W roku ubiegłym 1506 ~~dziesięć~~ powo-

cisko o własnych siłach na łono rodziny. Wśród nich byli nieletni uczniokiniery, jak również dorośli, którzy nagie — dla siebie tylko znanych powodów — postanowili zmienić środowisko. Ponadto funkcjonariusze milicji zatrzymali 1 046 poszukiwanych i ustalili miejsce pobytu 1 027. Odnalaziono też zwłoki 422 osób. Tylko w 14 przypadkach stwierdzono, że zgon nastąpił w wyniku

Poludniowemu w prasie i telewizji komendanci zawsze koczują się apelen do społecznosci o pomoc w ustaleniu miejsca pobytu osob zaginionych. Nie jest to bynajmniej jednak formula grzeczniowosci lub niepotrzebny dyktando. Przeciwnie. O koczowaniu sukcesie poszukiwawczych dzialajac bardzo czesto bardzo mola bezimiennych ludzi. Gdy zawiadza sredni postawione do dyspozycji szlak kryminalnych, pomoc spolecznosci staje sie wprost nieoceniona. Pamietajmy o tym. Na tych, os zaginieli, z niecierpliwoscia oczekuja ich rodzina i przysiacie.

WIESŁAW ROGALA

25 października 1983 roku wyjechał z domu Halina G. wraz z dwójką małych dzieci: dwuletnią Mariolą i trzyletnią Marzeną. Wyjechała do sklepu po mleko i dotychczas nie powróciła. Ta 37-letnia kobieta zdradzała niewieleż zaburzenia psychiczne. Był modelem mieszkającą w znanych, byłym kłacie, gdzie ją dobieła „grzywna”. Rysoję: wzrost 170 cm, włosy ciemne, długie, aksamitne, oczy szare, na prawej i lewej ręce — blizny po oparzeniach. Dotychczasowe postawienia nie daly rezultatu.

W roku 1983 organa milicji poszukiwały 6 640 osób zaginionych, tj. o 1000 więcej niż dwa lata temu. W

Wyszła z domu

ter Niezłazie 3015 kilkunastoletnich chłopców i dziewcząt, którzy zdecydowali się na ucieczkę ze swych domów. Uciekli, gdyż byli bici; z obawy przed konsekwencjami, bo nie powiodło im się w szkole; bo spróbowali alkoholu lub weszli w kontakt ze środowiskami przestępczymi; wreszcie, żeby spłacić figla opiekunom. I spłacali. Przerażeni rodzice krewni lub opiekunowie zawiadomili milicję. Setki funkcjonariuszy milicji trudziło się bez powodzenia.

Z kolei 1 450 młodych świadomie zerwało ze swym środowiskiem. Opuszczali rodzinne strony, znaleźli pracę. Niektórzy założyli rodziny. Niestety zapomnieli, że krewiś winał ich ze zagniewanych...

W grupie poszukiwanych przez organa ścigania było też 640 osób niekomuś nieznanych. Przeważnie ludzie starszy lub upośledzonych psychicznie. Zostali zatrzymani przez milicję i umieszczeni w szpitalach bądź domach opieki społecznej. Zaledwie w 205 przypadkach udało się ustalić ich tożsamość.

Jedli nagle zaginął człowiek, który prowadził ustabilizowany tryb życia, poszukiwania wyczyna się od razu

WIESŁAW ROGALA

DUNAJEBC – tygodnik Poiskie Zjednoczenie Partii Robotniczej. Redagacja: adres: Janina Błach, Beata Dębowska, Miśbiska Glinka (7-os. redaktora naczelnego), Luerna Kaszuba, Jerzy Leńdziej, Adam Ogórzalek (redaktor naczelny), Franciszek Palka (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiela (cał sekretarza redakcji), Michał Sosna (redaktor techniczny). Adres redakcji: 23-300 Nowy Sąg, Al. Wolności 48. Telefon: 238-38, 238-90. Telex: 0327248 Oddział w Krakowie: ul. Wielopole 1, pok. 58, telefon: 22-25, 22-28, 22-48, wew. 10; telex: 0324964. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Rydygierowa 7, 31-001 Kraków, telefon: 36-22, 36-23, 36-24, 36-25, 36-26, 36-27, 36-28, 36-29, 36-30, 36-31, 36-32, 36-33, 36-34, 36-35, 36-36, 36-37, 36-38, 36-39, 36-40, 36-41, 36-42, 36-43, 36-44, 36-45, 36-46, 36-47, 36-48, 36-49, 36-50, 36-51, 36-52, 36-53, 36-54, 36-55, 36-56, 36-57, 36-58, 36-59, 36-60, 36-61, 36-62, 36-63, 36-64, 36-65, 36-66, 36-67, 36-68, 36-69, 36-70, 36-71, 36-72, 36-73, 36-74, 36-75, 36-76, 36-77, 36-78, 36-79, 36-80, 36-81, 36-82, 36-83, 36-84, 36-85, 36-86, 36-87, 36-88, 36-89, 36-90, 36-91, 36-92, 36-93, 36-94, 36-95, 36-96, 36-97, 36-98, 36-99, 36-00, 36-01, 36-02, 36-03, 36-04, 36-05, 36-06, 36-07, 36-08, 36-09, 36-10, 36-11, 36-12, 36-13, 36-14, 36-15, 36-16, 36-17, 36-18, 36-19, 36-20, 36-21, 36-22, 36-23, 36-24, 36-25, 36-26, 36-27, 36-28, 36-29, 36-30, 36-31, 36-32, 36-33, 36-34, 36-35, 36-36, 36-37, 36-38, 36-39, 36-40, 36-41, 36-42, 36-43, 36-44, 36-45, 36-46, 36-47, 36-48, 36-49, 36-50, 36-51, 36-52, 36-53, 36-54, 36-55, 36-56, 36-57, 36-58, 36-59, 36-60, 36-61, 36-62, 36-63, 36-64, 36-65, 36-66, 36-67, 36-68, 36-69, 36-70, 36-71, 36-72, 36-73, 36-74, 36-75, 36-76, 36-77, 36-78, 36-79, 36-80, 36-81, 36-82, 36-83, 36-84, 36-85, 36-86, 36-87, 36-88, 36-89, 36-90, 36-91, 36-92, 36-93, 36-94, 36-95, 36-96, 36-97, 36-98, 36-99, 36-00, 36-01, 36-02, 36-03, 36-04, 36-05, 36-06, 36-07, 36-08, 36-09, 36-10, 36-11, 36-12, 36-13, 36-14, 36-15, 36-16, 36-17, 36-18, 36-19, 36-20, 36-21, 36-22, 36-23, 36-24, 36-25, 36-26, 36-27, 36-28, 36-29, 36-30, 36-31, 36-32, 36-33, 36-34, 36-35, 36-36, 36-37, 36-38, 36-39, 36-40, 36-41, 36-42, 36-43, 36-44, 36-45, 36-46, 36-47, 36-48, 36-49, 36-50, 36-51, 36-52, 36-53, 36-54, 36-55, 36-56, 36-57, 36-58, 36-59, 36-60, 36-61, 36-62, 36-63, 36-64, 36-65, 36-66, 36-67, 36-68, 36-69, 36-70, 36-71, 36-72, 36-73, 36-74, 36-75, 36-76, 36-77, 36-78, 36-79, 36-80, 36-81, 36-82, 36-83, 36-84, 36-85, 36-86, 36-87, 36-88, 36-89, 36-90, 36-91, 36-92, 36-93, 36-94, 36-95, 36-96, 36-97, 36-98, 36-99, 36-00, 36-01, 36-02, 36-03, 36-04, 36-05, 36-06, 36-07, 36-08, 36-09, 36-10, 36-11, 36-12, 36-13, 36-14, 36-15, 36-16, 36-17, 36-18, 36-19, 36-20, 36-21, 36-22, 36-23, 36-24, 36-25, 36-26, 36-27, 36-28, 36-29, 36-30, 36-31, 36-32, 36-33, 36-34, 36-35, 36-36, 36-37, 36-38, 36-39, 36-40, 36-41, 36-42, 36-43, 36-44, 36-45, 36-46, 36-47, 36-48, 36-49, 36-50, 36-51, 36-52, 36-53, 36-54, 36-55, 36-56, 36-57, 36-58, 36-59, 36-60, 36-61, 36-62, 36-63, 36-64, 36-65, 36-66, 36-67, 36-68, 36-69, 36-70, 36-71, 36-72, 36-73, 36-74, 36-75, 36-76, 36-77, 36-78, 36-79, 36-80, 36-81, 36-82, 36-83, 36-84, 36-85, 36-86, 36-87, 36-88, 36-89, 36-90, 36-91, 36-92, 36-93, 36-94, 36-95, 36-96, 36-97, 36-98, 36-99, 36-00, 36-01, 36-02, 36-03, 36-04, 36-05, 36-06, 36-07, 36-08, 36-09, 36-10, 36-11, 36-12, 36-13, 36-14, 36-15, 36-16, 36-17, 36-18, 36-19, 36-20, 36-21, 36-22, 36-23, 36-24, 36-25, 36-26, 36-27, 36-28, 36-29, 36-30, 36-31, 36-32, 36-33, 36-34, 36-35, 36-36, 36-37, 36-38, 36-39, 36-40, 36-41, 36-42, 36-43, 36-44, 36-45, 36-46, 36-47, 36-48, 36-49, 36-50, 36-51, 36-52, 36-53, 36-54, 36-55, 36-56, 36-57, 36-58, 36-59, 36-60, 36-61, 36-62, 36-63, 36-64, 36-65, 36-66, 36-67, 36-68, 36-69, 36-70, 36-71, 36-72, 36-73, 36-74, 36-75, 36-76, 36-77, 36-78, 36-79, 36-80, 36-81, 36-82, 36-83, 36-84, 36-85, 36-86, 36-87, 36-88, 36-89, 36-90, 36-91, 36-92, 36-93, 36-94, 36-95, 36-96, 36-97, 36-98, 36-99, 36-00, 36-01, 36-02, 36-03, 36-04, 36-05, 36-06, 36-07, 36-08, 36-09, 36-10, 36-11, 36-12, 36-13, 36-14, 36-15, 36-16, 36-17, 36-18, 36-19, 36-20, 36-21, 36-22, 36-23, 36-24, 36-25, 36-26, 36-27, 36-28, 36-29, 36-30, 36-31, 36-32, 36-33, 36-34, 36-35, 36-36, 36-37, 36-38, 36-39, 36-40, 36-41, 36-42, 36-43, 36-44, 36-45, 36-46, 36-47, 36-48, 36-49, 36-50, 36-51, 36-52, 36-53, 36-54, 36-55, 36-56, 36-57, 36-58, 36-59, 36-60, 36-61, 36-62, 36-63, 36-64, 36-65, 36-

PROGRAM I
 8.25 „Pulkownik Sztylgajl czeka” — film
 10.50 DT — wiadomości
 16.25 Program dnia — DT — wiadomości
 15.55 Piątek z Panckracym
 17.20 DT — wiadomości
 17.20 Telewizyjny miesięcznik muzyka-
 ry (2)

18.00 Bez próby — Był postą
 18.00 Siedzieli
 19.10 Magazyn wędkarski
 19.30 Dziennik
 20.00 Monitor rządowy
 20.30 195 rocznica urodzin F. Chopina
 wyś. Józefa Czerw. Siedzieli
 21.00 „Pulkownik Sztylgajl czeka” — film
 21.25 DT — komentarze
 22.25 DT — wiadomości

PROGRAM II
 17.00 Program dnia
 17.55 Siedzieli w sprawie nauki
 18.00 Chybaże cośdziane
 18.00 24 klajki na sekundę
 18.30 Kronika
 19.00 Gra zespół Aerobic-Band
 19.20 Przebie „Dwójki”
 19.30 Dziennik
 20.00 Galerie świata
 20.30 Magazyn filmów dok.
 21.00 Błowo
 21.45 DT — wydarzenia
 22.00 Rozmowy kulinarne
 22.25 „Na wiechód od Edesa” — film

USA

0.20 DT — wiadomości

SOBOTA — 23 II

PROGRAM I
 8.25 Program dnia
 8.30 Tydzień na dalsze
 9.00 Sobótka
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 Jerzy Szaniawski — „Dwa bratki”
 12.10 Na krawędzi słowa
 12.30 „Janczyk”
 13.30 Poradnik rolniczy
 14.00 Z Polski rodem
 14.00 Do zwycięstwa
 14.00 DT — wiadomości
 15.15 Telewizyjna Lata Przebojów
 15.55 Trybuna sejmowa
 16.05 „Lalka” (8) — serial TP
 17.00 Studio Sport
 18.10 Łosowanie Dużego Lotka
 19.00 Pęz
 19.00 „Olimpiada Bolek i Lolka”
 19.10 „Caerwona, rewolucyjna...”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Sobota w ciemności” — angażacja
 Komedia sensacyjna
 22.10 DT — wiadomości
 22.15 Wieloletni sportowcy
 22.45 Słowa zespołu „Rajon”
 23.10 Kino nocne: „Przyznaj się
 do prawdy” (1) — węg. film krym.

PROGRAM II
 11.00 DT — wiadomości
 11.10 Północna „Dwójka”
 12.00 Czym żyje Poznań
 12.30 Program dnia i jutro (2)
 12.45 Studio Sport
 13.05 Od soboty do soboty
 13.30 Poznań dnia i jutro (2)
 13.35 5-10-15
 15.25/50 sekund wielkiego sportu
 15.50 Wiadomości

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

Tradycyjny bułwar pani domu stracił zupełnie swój starożytny charakter. Sił się jasny, niewyprzecony, zdobył go sprząty har-
 monizowały ze sobą. Jasne barwy dywanu, obić
 i mebli zlewali się jedne w drugie, tworząc do-
 kładną całość. Nic tu nie raziło, a wszystko
 miłe, piękne, ok, naturalne, wrażliwe elegancji
 i wygody. Zapach kwiatów unosił się w powie-
 trzu, było ich mnóstwo porożnianych w każ-
 dym zakątku.

Międy ogromnym kominkiem, na którym
 płonął ogień, a szeroka kanapa ustawiona stół,
 a na nim samowar w otoczeniu podwieczorko-
 wych przyborów szemrała wia monotonna, a przy-
 jazna zwrotka. Wyższe lampy, przyciemne ja-
 sności, twierdziłam się abstraktem, raczały la-
 godne promienie światła.

— Nie wiem, naprawdę, co wole, czy samo
 polowanie, czy nagrody za nie w formie pod-
 wieczorku w rozkośnym saloniku Stefci.

— Pani domu, zajęta nalewaniem herbaty i roz-
 mową z Ganicowiczami i Falowiczem, spożywała
 zdziwienia.

— Nie zastanawiałam się nad tym.

— Pani Stefci nigdy nie jest zmęczona —

— odrzekł z przekonaniem Jerzy.

na ekranie

PONIEDZIAŁEK — 25 II

PROGRAM I
 14.25 Program dnia — DT — wiadomości
 16.30 Encyklopedia TDC
 16.55 Kino Zwierzyca
 17.20 DT — wiadomości
 17.50 Telewizyjny portret — Bogdan Pa-
 rucki
 18.05 Telewizyjny Informator Wydawa-
 cy
 19.20 Między polem a stołem
 19.30 „Kogucik abdy gruszynek”
 19.10 Echo stadionów
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka
 20.15 „Turner Witkacego” — polski film
 fab.

22.05 DT — komentarze
 22.30 Zgłoszeń — reportaż filmowy
 23.00 DT — wiadomości

PROGRAM II
 17.30 Program dnia
 17.35 Pasażerka
 18.00 Pociąg i morna
 18.30 Kronika
 19.00 Pokrę głowa
 19.20 Przebie „Dwójki”
 19.30 Dziennik
 20.00 Kalendarz historyczny — Plan Re-
 peckiego
 20.15 Sztuka z nami
 21.15 DT — wydarzenia
 21.30 Ekonomia na co dzień
 22.05 „Co jest w telewizji w środę?”
 — film prod. polskiej

WTOREK — 26 II

PROGRAM I
 8.45 Noweliska leśna — cz. 1
 9.45 Program dnia — DT — wiadomości
 10.30 Akademia muzyczna
 16.55 Michalski
 17.20 DT — wiadomości
 17.30 „Historia za plotką” ed. 1
 18.30 Kram — magazyn dokumenta-
 19.00 „Makowy chłopek”
 19.10 Klinika zdrowego człowieka — kie-
 na przedstawiająca do zwalnia
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka
 20.15 „Noweliska leśna” — cz. 1 — film
 prod. braż.

21.20 Mistrzowa światła — piłka ręczna
 meczowa
 21.55 DT — komentarze
 22.20 Polscy kandydaci na Konkurs „Ch-
 powski”
 23.00 DT — wiadomości

PROGRAM II
 17.30 Program dnia
 17.55 Szelem (TV klub brydżowy)
 18.00 W obronie wspania-
 18.30 Kronika
 19.00 Teleturniej 3
 19.20 Przebie „Dwójki”
 19.30 Dziennik
 20.00 Głosy linia
 20.15 Salce kurczy

21.15 DT — wydarzenia
 21.30 „Czarno Zielu” — polski film fab.
 23.30 DT — wiadomości

ŚRODA — 27 II

PROGRAM I
 8.30 „Pastuszek z doliny” — film prod.
 CSRS
 10.50 DT — wiadomości
 16.25 Program dnia
 16.30 DT — wiadomości
 16.50 — Kraj magazyn harcerzy
 16.55 Tętrak
 17.30 Łosowanie Ekspresu Lotka i Małego
 Lotka

17.40 „Sokół”, ed. III (kontinuu)
 18.45 Radosi
 19.00 „Mia Ustalek”
 19.10 Piłkarska kadra czecha
 19.30 Dziennek
 20.00 Publicystyka
 20.15 „Pastuszek z doliny” — film prod.
 CSRS
 21.35 DT — komentarze
 22.00 Sprawa dla repertaru
 22.40 Program muzyczny
 23.20 DT — wiadomości

PROGRAM II
 17.30 Program dnia
 17.35 Nie tylko rok
 18.00 Filmowy świat etnografii
 18.30 Kronika
 19.00 Śpiewnik domowy
 19.20 Przebie „Dwójki”
 19.30 Dziennik
 20.00 Z kłórnica
 21.15 Dookoła świata — pocztynion
 21.00 Z dyktemy cygara
 21.15 DT — wydarzenia
 21.30 Punkt widzenia — na brzoie
 22.00 Studio sport

CZWARTEK — 28 II

PROGRAM I
 8.25 „Morderstwo o święta” — film prod.
 braż.

10.50 DT — wiadomości
 16.25 Program dnia — DT — wiadomości
 16.30 „O mnie, o tobie, o nas”
 16.55 „Gruby” ed. 3
 17.20 DT — wiadomości
 17.30 Interludio
 17.55 PZU informuje
 18.05 Poligon
 18.30 Sona
 19.00 Dobranoc: „Latający żaluzek”
 19.10 Mieszkac — uczestniczą budowlana
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka
 20.15 „Morderstwo o święta” — film
 prod. franc.
 22.25 Mistrzowa światła — piłka ręczna
 na meczowa
 22.40 Wiosna filmowa
 23.50 DT — wiadomości

PROGRAM II
 17.30 Program dnia
 17.35 Program rolniczy
 18.00 Krajoznawstwo
 18.30 Kronika
 19.00 Klub Antologii Pechenka
 19.20 Przebie „Dwójki”
 19.30 Dziennik
 20.00 Głosy linia
 20.15 Testy Muzyczny na świeżość
 21.15 DT — wydarzenia
 21.30 „Łebki i ogonki”
 21.45 X zaprasza — „Albo jak tu się
 niekiedy” — film prod. USA
 23.40 DT — wiadomości

— Zawsze ta sama nieustraszona i nieustra-
 zona — szepnął Falowicz.

— Zawsze ta sama przyjazna i wdziczna —
 odparła, uśmiechając się do niego.
 — Protestuję, bardzo się nam należy — do-
 nołnym głosem wołał pan Hilary — nie po-
 łowaliśmy wprawdzie, lecz dokonaliśmy wielkie-
 go dzieła, za które Stefciś ma z pewnością ko-
 chani. Namówiliśmy pana Antoniego na poro-
 zniczne przeniesienie się do Sadyłowej, która
 stała się jego własnością.

— To pan kupił Sadyłówkę? Myśleliśmy
 wszyscy, że to pan Władysław — ozwał się Bot-
 win.

— Kupiliśmy ją do spółki, lecz o zamieszka-
 niu na wsi myśleliśmy jak o dalekim projekcie,
 wykonaliśmy dopiero w ciągu przyszłego lata;
 tymczasem pufkato Ganicowicz zaczął namie-
 nnie tak znaczący zamówienie, pracę prze-
 bił, że upełnia długie mieszkanie, zanim je
 wykończy. Chodzi o ozdoby parafialnego ko-
 ścioła, więc wygościł mi jest osiadek tu w po-
 biu, aby się w każdej chwili móc poru-
 mieć z ofiarami dawcami — wytumaczył pan An-
 toni.

— I pan zamieszka tu, w tym dworcu za la-
 szę, jedynym panu mieli już stawać się, a-
 da, ale to bójce nie wolała uciekać Stefciś.

Wiadomości, udzielone przez Ganicowicz
 i rzetelna, zainteresowały wszystkich, postą-
 py się pytania dotyczące prac Falowicza.

Pani Ireneusz dziwiła się, że przyjaciółki nigdy
 jej nie wspominały o przyjaznych stosunkach
 łączących ją z mistrzem.

— Czy dawno go ziasz? — zapytała, gdy zbli-
 żyła się podając herbatę. Odpowiadając na pyta-
 nia, Stefciś dzieliła się duchu stwierdza-
 że, że zna rzetelnie dopiero kilku misie-
 cy, wydawała im się jej bowiem, że przyjaźń ich
 trwa od niepamiętnych czasów i przerwać się
 nigdy nie może.

Ten miękki wzrok, który ją znów śledził, dży-
 wł w jej sercu niedalekie, a bolesne wspomnie-
 nia, siłą woli zagrzebane. Samo pojawienie się
 Falowicza w nowych ramach jej życia poru-
 żyło ją do głębi, a jednak sprawnie jej wielką
 przyjemność. Nikt z otoczenia nie był jej tak-
 blyki. Niepodzielnie jął jego zamieszkania
 w sąsiedztwie wydał się jej z góry sądzonym,
 prawdziwym, niepodległym, jak gdyby go
 dawno już przezwala. Rozmowa toczyła się
 teraz ożywiona, swobodna, spływała łatwo z
 tematu na temat, każdy w niej brał udział. Dzię-
 cki srebrny śmiech pani Ireneusz, wysoki ton gło-
 su pana Karola i las Falowicza, który rozma-
 wiał jakby machinalnie, gdy myśli jego krazy-
 la wokół Stefciś. Ona jedna istniała tu dla nie-
 go. Po raz pierwszy widział ją w roli pani do-
 mu wśród wykonywania następujących dworn
 gdzie królowała niepodzielnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szanowny Czytelniku!

Jest taka złośliwa prawda, prowadzika staropolska nade aktualna: co pier i baba to jedno, bowiem niczym szczególnym nie różnią się między sobą. Ano tak. Baba to nie ludzie, a co pier nie ciek, bo zamiat duszy mają ostre.

Stwierdza noworoczna życzenia, powiadomili do mojej Frejki. — Milla, w nowym roku wydasz się za bogatego, a zdradzi go z biednym, czyli za mna. Bo przecież powszechnie wiadomo, że jedyną wspaniałą pier jest para babo, najlepiej słychy. Wydasz się, bo młodość Ci zwiędnie, a stare nie pachnące kwiaty wyrzuci się na śmieć.

Ne i moja Frejka pochwalała i wydała się za wesołości.

Bo z babami to jest choć jako. Zafubisz się w niej na śmierć, bo kłama dziewczyna, piękność nie piękności, ale cię, kłód, nigdy nie robota — gotowa nie umia.

Znajdziesz pracę i poboda — to za wodną kłój no.

Wreszcie dopadnie, bracie, dziewczę cudne, słoty charakter, kłój woda na pościeli kłoda — zima kłój.

Najlepiej to bez przerw chodź przynajmniej. Ja mam taki sposób na wszystkie dziewczyny. Złośliwa mowa, każdej dochwaja, że to ona jest najcudowniejsza i przynajmniej się kłopotu, tak dla wesołości. Kłoda, ja w miliona pościeli z gorącym bodaniem. Jeczno raz wyjdzie, że to ona jest jedynie na świecie, złośliwa piękność. Rozmowa dziewczyna rozmowa się wokoła, ja brzmianem łapię do ręki drugą frejkię — flaszka. Przynajmniej się jeczno bardziej i z wzmachaniem obwieszam mojej dziewczynę: — Pochój dziewczyno, imo się jeczno przynajmniej.

Udajam się i jest z wesołości jedno.

Na drugi dzień wesołość podobać za wodną frejkię. Haja!

JASIEK Z GORCOW

Różne gatunki ryb akwariorów, pochodzące z dalekich krajów bieżą wodzie i ładowe, kolonia sławczy i kolekcja różnorodnych muszli z morskimi poludniami — wszystko to można obejrzeć w nowościami Klubie „Zdław” przy ulicy Szkolnej 13, gdzie w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej znalazł siedzibę członkowie sądeckiego Oddziału Polskiego Związku Akwarystów.

Klub powstał w 1961 roku i od początku nawiązał ścisłą współpracę z pobliską szkołą podstawową nr 3. Młodzi w ramach zajęć w Oddziale Pracy Pozauczniaczej zajmują się hodowlą egzotycznych zwierząt, zdobywają fachową wiedzę, uczą się wrażliwości wobec żyjących stworzeń.

WYPOWIEDZIALNOŚĆ

Takich lekcji przyrody nie zastąpi żaden podręcznik. Rozumieją to pedagodzy i często przeprowadzają do Klubu swoich wychowanków, dzięki czemu grupy akwarystów i terrarystów wciąż rosną, choć nie wszyscy przystępują do Związku.

Obecnie Klub zrzesza 50 budołowców, prowadzi także kółka młodzieżowe. Powstał nowe grupy: przy Sudeckich Zakładach Elektro-Węglowych oraz w Szasownicy i Grybowie. Naważano kontakty z krakowskim Klubem Podwawelskim. Młodzi akwarysty mieli okazję odwiedzić krakowskich hobistów, zwiędli również muzeum przyrodnicze Wydziału Biologii UJ oraz ekspozycję kopułowych grotów w Akademii Górniczo-Hutniczej.

W Nowym Sączu odbywają się spotkania z budołowcami oddziałów weteranów z posiadaczami Oddziałów PZA, melacje i wystawy okazów.

Do najciekawszych można zaliczyć

więcej Andrzeja Budzasa wskiego, nowosudeczanina, który obecnie jest kierownikiem ekspozycji w krakowskim ZOO i sam z zaangażowaniem budołuje węże.

Sądecy akwarysty prowadzą piękne kroniki, a ich udział w wystawach i gieldach dokumentują fotografie z kółka fotograficznego „Przy szkole nr 3. Do tej pory odbyło się kilka wystaw akwarystycznych i 9 gield lubdylających się one w każdej drugą niedzielę miesiąca, w Klubie przy ulicy Kolałtāja 13).

Detalnośc Związku została zawieszona i nagrodzona nagrodą dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW, którą przyznano przesłowi, Krystofowi Pietszechowi. Wybitniemu i dyplom otrzymał Oddział w czasie dwóch wystaw (w Chorzowie i Krakowie).

— Coraz większe zainteresowanie akwarystyką (czy słynnymi dziedzinami przybitych) nam opłynie świat przyrody) to pozytywne zjawisko, świadczące o tym, że mieszkańcy współczesnych miast pragną nawiązać kontakt z naturą. Często są to ludzie samotni i starzy, dla których to pozytywne hobby rekompensuje pogodę pewnego upośledzenia — mówi Krystof Pietschowski. — W Klubie tworzymy bliższe sobie grupy ludzi o wspólnych zainteresowaniach i celach. Szkoda, że wielu hodowców pozostaje na uboczu, nie wstępuje do Związku. Znaleźć ich mogą nie tylko porady, fachowa literatura, wydawnictwa krajowe i zagraniczne, okazję do przedstawiania swoich „psychosomów”, lecz także — przyszłość. Cenne jest zapoznanie zainteresowanych młodzieży światem przyrody. Młodzi opiekują się hodowanymi w Klubie zwierzętami, uczestniczą w zbiórkach i wystawach. Zainteresowanie dla różnych form życia natury kształci wrażliwość, jest także formą pozostawienia świata.

LUCYNA KASZUBA

HOROSKOP

BABAR: jasi pora bys rzek na zwoje, odesłać czego pragniesz najbardziej, młotanie się między różnymi skrajnościami prowadzi do niepotrzebnego zdemotywowania.

BYK: rozwiązywanie najtrudniejszych zapytań jest ciężyło bardzo proste — trzeba tylko umieć przynajmniej coś do błęka.

BLIZNIĘTA: bezustannie tyjeż w ciągłym ruchu. Jesteś zawsze magmaty i znaczą, musisz odprężyć, konieczny ci jest relaks.

RAK: uważaj, że ktoś bardzo bliżej czeka na twój lakawny gest, na odrobienie zainteresowania — okazuje się to ci bardzo potrzebne.

LEW: wszystko już było, powinienes nauczyć się dystansu do życia, patrznieta na świat spokojnie, z rożnawą — pamiętaj, że nie sawasz jesteś najwłaściwszym.

PANNIA: nie uprawiaj się w ciebie, nie skłóń na uboczu — zapamiętaj ci się to nie opłaca, wiele okazji straciłes bezpowrotnie.

WAGA: po co ci tyle kłopotów! po co wywołujesz konflikty, choć sam zdajesz sobie sprawę, że do niczego to nie prowadzi, potrzebna ci więcej samodyscyplina.

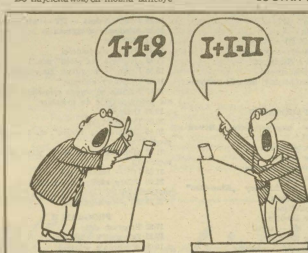
SKORPION: już nie ciebie nie zaszkodzi, żadne rozwścieczenie — prowadzą cię z równowagi — i statnie doświadczania pomogły ci inaczej popatrzyć na siebie, wykorzystaj ją.

STRZELEC: nie szaleń, upokój swoje emocje, sercowe sensacje weale nie są ci teraz potrzebne — zastanów się, co możesz stracić, a nie zyskać.

KOZIOROŻEC: czas ci sprzyja, nie spiesz się, nie popędzaj siebie i innych — jeśli już na coś się zdecydować, dobrze rozważ wszystkie za i przeciw.

WODNIK: nie masz się czym przejmować, wszystko dobrze się skończy, choć wygląda groźnie — uwierz w siebie!

RYBY: uważaj, możesz stracić sympatię bliskich ci osób przez swoją nierównowagę — jeśli ci na kimś zależy, musisz się pokazać swoim zachowaniem, a nie mówieniem do niczego nie prowadzi.



"Ludas Matyi"

MARIA ŻUROWSKA

USMIECH FAUNA

— 35 —

Z braku portretu podaję państwu moją karykaturę, właśnie mam doskonałą. — Pewnie arezyliście pani Tency. — Zgadł pan, podobieństwo świetnie uchwycone, mój nos zadarty na kształt trąby jerychowskiej, wygląda wręcz imponująco — zasmiała się Stefica na samo wspomnienie. — Impozycyjna trąba jerychowska? — nadawała w tej chwili twarzy Stefici filumienowe wyraża, w oczach świeciła dawała zawadiacki błysk, pani na Hallinowych wyglądała jak pełen życia i wesołości urwis. — Przyjść z widziećmością ten cenur dar, lecz uprzedzam, że jeśli mi się nie spodobą, to go zmieszczę; nie muszę złośliwych karykatur.

— W takim razie pan jej nie dostanie. — Pani głowa się chwiał półtorą karykaturą, pani jest doprawdy pozbawiona wszelkiej kokieterii.

Tym przynajmniej różnie się od innych kobiet.

— Nie tylko tym, pani jest... — Lecz Stefica nie dowiedziała się czym była w tej chwili w oczach Romana. Zauważywszy w oddali karetę zjadającą w kierunku parkowej bramy, spieła konia, przaszła rów dzielącą ją od pola i pognęła wyścigowym tempem, pozostawiając towarzysza daleko za sobą.

Dopadała bramy tuż za swymi gośćmi i stanęła przed gankiem w chwili, gdy państwo Ganiowiczowie wysiadali z karety, a za nimi wyłoniła się atletyczna postać Falowicza.

— Pan Antonil — zawołała uradowana. — Przywielamy ci milego gościa — owała się pani Ganiowiczowa.

Stefica wykonała ruch, aby zyskować z konia, lecz pan Hilary już blagał:

— Proszę jeszcze nie zsiadać, niech się nam pani pokaże na koniu, lubię na to patrzeć, żadna z nas nie kałk dziarsko nie wygląda i zwracając się do rezbierza, ciągnął dalej:

— Gdyby istniał taki posag, uzyskaby pierwszą nagrodę na wszystkich wyścigach.

— Pokaż się w całej swej krasie i wspaniałości, mój Matadoru, wart jesteś podziwu.

Koń, jakby rozumiejąc, ustawił się w pozie uwydatniającej piękność rasowych kształtów, niby dzianet ryocnił pełen ognia i dumy go-

tów na wszelkie bojowe imprezy. Ruchem niecierpliwym grzył wierzch, przednią nogą kopnął ziemię, Złocisty długi ogon oddaszał się z junańską fantazją.

A Stefica, jakby wrośnięta w siódło, zgrabna i wiotka, tworzyła z wierzchowcem jedną świetną całość.

Rezbierz w ciągu paru sekund zdawał się utkwiał w pamięci trywy posąg konny, jaki miał przed oczami. Stefica ukazała mu się w nowej postaci, w której może najbardziej było jej to twarz.

Ruszyła z miejsca klusem, objęła oba szerszy trawnik i zeskoczyła z konia w chwili pojawienia się na dziedzińcu uczestników polowań. Pięski faworyci otoczyły ją, witając radośnie, poglaskala je, wydała parę rozkazów stajennemu, który odprowadził Matadora i zajęła się swymi gośćmi.

— Wszystko się tu zmieniło — rzekł pan Ganiowicz, wkraczając wraz z całym towarzystwem do salonu, wchodzącego w skład przywiozłych apartamentów Stefici.

Znałem ten pokój dawniej, gdy nazywano go budołowem, był czysty, ponury i tak ponury biblioteki, że trudno było się w nim ruszać, a teraz nastąpiła szczęśliwa metamorfoza — Stefica ma dar przeprowadzania korzystnych zmian, wspaniały dar. Hrabiego wygłuszą teraz jakby odmłodzone — rzekła pani Tency.